Dziś w numerze: *Zamach na Goeringa?*

Cena egz. 20 groszy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 67. | **BYDGOSZCZ, piątek dnia 23 marca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Smutny bilans.

Ważne wydarzenia na arenie polityki międzynarodowej (zjazd rzymski, rozmowy francusko-angielskie, zabiegi Niemców o rozbicie izolacji) kazały nam w ubiegłym tygodniu otworzyć łamy pisma dla naszych zawsze czujnych korespondentów zagranicznych z Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu, którzy w sposób jak najbardziej wyczerpujący przedstawili dążenia polityczne tych czterech narodów, które w koncercie europejskim grają pierwsze skrzypce. Zaspokoiwszy w ten sposób ciekawość naszych Czytelników co do tego, co się w świecie dzieje, niechaj nam dziś wolno będzie wrócić na nasze polskie podwórko.

Zaszedł na niem w ostatnim tygodniu tylko jeden fakt, godny zanotowania i zachęcający do rozmyślań: **Zamknięcie sesji budżetowej naszego parlamentu.** Nie przyszedł on nieoczekiwanie. Dzięki pewnym zwyczajom, które się w erze pomajowej utarły, można dziś już przewidzieć nietylko koniec sesji budżetowej, ale i cały jej przebieg.

Tegoroczna sesja budżetowa Sejmu i Senatu **nie różniła się nieomal niczem od poprzednich.** Parlament zwołano jak zwykle w ostatnim dniu, przewidzianym przez konstytucję, tj. 31 października ub. r., następnie odroczono go na jeden miesiąc, poczem już parlament w własnym zakresie niby to ze względu na okres świąteczny skrócił czas swych obrad znów o kilka tygodni, tak, że na obrady budżetowe pozostał zaledwie koniec stycznia i luty. Jest rzeczą jasną, że w takich warunkach o gruntownem przedyskutowaniu nietylko gospodarki rządu, ale i położenia państwa mowy być nie mogło. Na jednem posiedzeniu komisyjnem rozpatrywano zazwyczaj budżety dwóch ministerstw, co miało ten skutek, że obrady toczyły się do późnej nocy. Na plenarnych posiedzeniach, na których dzięki przepisom regulaminu, skracającym czas przemówień, dyskusja w całem tego słowa znaczeniu jest gilotynowana, **budżet poprostu przebiczowano,** uchwalając go w terminie, stanowiącym chyba wszechświatowy, choć nie świadczący o poczuciu obowiązku posłów rekord.

Większość rządowa w zamkniętej codopiero sesji budżetowej, **jakby specjalnie wysilała się na to, by głosu nie zabierać.** Poza generalnym referentem budżetu, p. posłem Miedzińskim, który według własnych słów pokutuje za niefortunnie odegraną rolę ministra poczt i telegrafów, nikt z poważniejszych posłów sanacji do skrzyżowania szpady z opozycją nie stanął. **Sanacja ograniczyła się raczej do roli klaki,** robiącej w teatrum narodowem nastroje dla ministerjalnych aktorów, którzy wprawdzie nie rozwinęli żadnego programu, ale zapewniali społeczeństwo, że — już jest lepiej a będzie niebawem już zupełnie dobrze.

Trzeba uznać, że po wielkich obietnicach, jakie padały z ust przedstawicieli prorządowego obozu przed wyborami i na różnych zjazdach gospodarczych po wyborach, **rola to więcej niż skromna,** kto wie, czy nie nieco kompromitująca. Nic też dziwnego, że całe rzesze, które do niedawna obóz ten obdarzały swojem zaufaniem, „uszczęśliwione błogosławionymi skutkami“ sanacyjnej gospodarki, obecnie się od niej odwracają.

Ale — powiedzmy sobie to szczerze — **i opozycja w parlamencie nie wypełniła swojej roli.** Zamiast sanacyjnemu lesseferyzmowi (pozostawianiu wszystkiego swemu biegowi) i bezprogramowości przeciwstawić realny program walki z kryzysem i hasła przebudowy ustroju, któreby dały społeczeństwu możność wiary w twórcze zdolności opozycji, **stronnictwa opozycyjne w Sejmie** (o Senacie już niema co mówić, bo najpotężniejsze umysły w nim się wogóle nie odezwały, chociaż nie brak było ku temu okazji) **ograniczyły się do mniej czy więcej ostrego krytykowania działalności wójtów, starostów, wojewodów i inspektorów szkolnych,** nie siląc się nawet na nakreślenie zbawiennego dla państwa planu działania. Wprawdzie opozycję usprawiedliwia fakt, że wszystkie jej rady i wnioski były w latach ubiegłych grochem, rzucanym o ścianę, że sanacja nawet najlepszych pomysłów nie przyjmuje, jeżeli nie po-

Nowe pogłoski na temat bliskich zmian w rządzie.

Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy.

Prof. Cybichowski o Piłsudskim jako o szefie Państwa.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Pan Prezydent przyjął na dłuższej audjencji najpierw **prezesa BBWR płk. Sławka,** a następnie **b. premjera p. Prystora.** Rozmowy Pana Prezydenta z b. premjerami pomajowymi wywołały **duże poruszenie w sferach politycznych.** Jedni twierdzą, iż rozmowa Pana Prezydenta ze Sławkiem dotyczyła **zmiany rządu,** na którego czele miałby stanąć p. Sławek. Drudzy utrzymują, że Pan Prezydent informował się jedynie u prezesa Sławka **w sprawie zmiany konstytucji.** Znaczenie jednak wizyty prezesa Sławka znacznie zmalało, gdy rozeszła się wieść, że na Zamku został przyjęty także **p. Prystor.** Liczni zwolennicy jego twierdzą, że to właśnie **Prystor obejmie ster nowego rządu.** Swego czasu ustąpił on ze stanowiska szefa rządu dlatego jedynie, aby po ciężkiej i odpowiedzialnej pracy szefa rządu w okresie najgorszego kryzysu wypocząć. Obecnie po wypoczynku jest gotów przyjąć urząd premjera na nowo.

Na temat zmian w rządzie krążą

najrozmaitsze pogłoski

i to od dłuższego już czasu. Wyczerpano wszelkie możliwości w dobieraniu osób i okoliczności. Zdawało się, że już nic nowego w tej sprawie powiedzieć nie można. Dzisiejsza jednak prasa przynosi nowe kombinacje i zestawienia. Twierdzi ona, że **premjerem, który nada kierunek polityczny rządowi i wprowadzi w życie nową konstytucję, będzie prezes Sławek, a jego zastępcą, czyli wicepremjerem będzie p. Prystor, któremu powierzone zostaną zadania gospodarcze.**

W pewnym związku z powyższemi wiadomościami znajduje się notatka endeckiego „Wieczoru Warszawskiego“, który pisze: Na temat przyszłego rządu krążą najfantastyczniejsze pogłoski. Dziś np. rozeszła się wersja, że **ministerstwo skarbu ma być rozdzielone na dwa ministerstwa: na ministerstwo finansów i na ministerstwo budżetu.** Na czele ministerstwa finansów ma stanąć obecny wiceminister skarbu płk. **Koc,** zaś na czele ministerstwa budżetu wiceprezes Banku Polskiego p. **Starzyński.** Dotychczasowy minister skarbu p. **Zawadzki** ma być mianowany prezesem Banku Polskiego.

Uporczywie utrzymuje się także **pogłoska o objęciu przez gen. Sosnowskiego ministerstwa spraw wojskowych.** Mówi się jednak równocześnie, że gen. Sosnkowski nie zostanie ministrem spraw wojskowych, a kierownikiem tego ministerstwa.

Dużą wagę koła polityczne przypisują okoliczności, iż marsz. Piłsudski powrócił już wczoraj rano do Warszawy i że wobec jego powrotu zmiana gabinetu zostanie zdecydowana w najbliższym czasie.

Marszałek Piłsudski przyszłym prezydentem?

W związku z tem warto przytoczyć wywiad **prof. Cybichowskiego,** udzielony współpracownikowi „Völkischer Beobachter“. Prof. Cybichowski wziął udział w kongresie prawa niemieckiego w Berlinie i zapytany na temat, jakie jest stanowisko marsz. Piłsudskiego wobec nowego projektu konstytucji, uchwalonego w Sejmie, odpowiedział dziennikarzowi niemieckiemu co następuje:

„Nie mogę nic powiedzieć definitywnego w tej sprawie, dlatego, że konstytucja jest jeszcze projektem. Mogę powiedzieć jedynie osobiste mniemanie, że byłoby dobrze, aby marsz. Piłsudski sam po uchwaleniu konstytucji został prezydentem, gdyż jest on od r. 1918 wodzem (Führer) państwa. Wobec tego, że nowa konstytucja uznaje prawną zasadę wodza, gdyż cały zarząd państwa zostaje skoncentrowany w osobie prezydenta, więc byłoby, według mej opinji, bardzo pożądane, aby marsz. Piłsudski wybór prezydenta przyjął“.

—::—

Oficerowie polscy zwiedzają niemiecką szkołę jazdy.



Na zaproszenie ministra Reichswehry oficerowie W. P. pułk. Karcz (2) i podpułk. Szymański (4) zwiedzili szkołę jazdy w Hannowerze, która obecnie uchodzi za jedno z najlepszych centr wyszkoleniowych kawalerji na świecie. Oficerów polskich oprowadzali rotmistrz Jay (1) i generał-major von Dalwigk (3).

Japonja chce przedłużyć traktat waszyngtoński.

Możliwość porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 22. 3. Jak donosi United Press, ze strony Japonji wysunięto plan porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi. Japonja chce się zgodzić na przedłużenie traktatu waszyngtońskiego, którego ważność upływa w r. 1935. Japonja zgadza się z tem samem na utrzymanie stosunku floty wojennej Anglji, Ameryki i Japonji, jak 5:5:3. W zamian domaga się jednak Japonja zmiany ustawy amerykańskiej zakazującej Japończykom imigrację i uznania Mandżuko. Wówczas Japonja chce uznać neutralność archipelagu Filipińskiego.

E. S.

—::—

Znowu aresztowano obywatela polskiego.

Morawska Ostrawa, 22. 3. **Wczoraj aresztowano w czeskim Cieszynie obywatela polskiego, byłego dyrektora gimnazjum w Pszczynie, a obecnie profesora gimnazjalnego w Cieszynie, p. Franciszka Kulisiewicza.** Przewieziono go do więzienia przy sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanie miało tło polityczne. Prof. Kulisiewicz znany jest wśród ludności polskiej w Czechosłowacji jako gorliwy pracownik społeczny i oświatowy.

chodzą od rządu względnie z jej własnych kół, ale mamy wrażenie, że to jej nie było powinno zmęczyć względnie zniechęcić. Opozycja musi sobie bowiem zdawać sprawę z tego, że **sanacja właśnie na to zmęczenie względnie zniechęcenie albo** — jak się podobno kiedyś wyraził marsz. Piłsudski — **„wypalenie się" opozycji liczy, że na tem osłabieniu opozycji buduje swoje dalsze plany.**

Jakie plany, to wiemy. Żeby o nich nie zapomniano, większość rządowa dnia 26 stycznia br. wykorzystała dziecinną manifestację protestu ze strony opozycji do przekształcenia tez Cara na projekt konstytucji i przybiła te tezy do bramy zamykanego już Senatu. **Nie ulega wątpliwości, że rychlej czy później tezy te — albo podobne — staną się obowiązującą konstytucją, co będzie równoznaczne z utrwaleniem ukrytej dyktatury i pogrzebaniem władztwa ludu,** który, dźwigając największe dla utrzymania państwa ciężary, winien mieć wpływ na określenie form, w jakich państwo istnieć i rozwijać się powinno.

Dochodzimy do wniosków. **Bilans tegorocznej sesji budżetowej przedstawia się naszem zdaniem nader smutno.** Za największe zło w życiu naszego narodu uważaliśmy zawsze nieszczęsny marazm, ową martwotę, w której niszczeją najlepsze dobra, inicjatywa, gotowość i zdolność do walki o lepsze jutro. W tej dziedzinie tegoroczna sesja sejmowa raczej pogorszyła dotychczasowy stan rzeczy. I to jest bodaj najgorsze, bo **w beznadziejności, która całunem bezdennej rozpaczy kładzie się na duszę olbrzymiej większości społeczeństwa, zatraca się siła dynamiczna naszego narodu.**

Z tej drogi trzeba nawrócić. Opozycja, jeżeli chce odegrać swoją zaszczytną rolę obrońcy demokracji (oczywiście demokracji dobrze pojętej; nie przedmajowej demokracji parlamentarnej, która była zgubną dla państwa) winna **na arenę wystąpić nowymi niezmęczonymi ludźmi i z nowemi hasłami,** które zdolne będą wytworzyć w masach zainteresowanie się zagadnieniami państwowemi.

Wiemy, że **przywódcy ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce tę konieczność już zrozumieli.** Oby tylko ich przygotowywane obecnie wystąpienie z hasłami przebudowy ustroju społecznego i politycznego nie przyszło — po nowym „manewrze konstytucyjnym" sanacji.

E. B.

Wszyscy muszą otrzymać pracę

Naród, który nie walczy z bezrobociem — musi zginąć.

Kanclerz Hitler przedstawia wytyczne polityki gospodarczej.

Berlin, 22. 3. (PAT). **Całe Niemcy stały wczoraj pod znakiem manifestacyj z okazji rozpoczęcia przez rząd Hitlera wiosennej kampanji przeciw bezrobociu. Obchodom tym nadano charakter oficjalny. Czynniki miarodajne zmierzają do tego, aby środki, jakiemi rozporządza rząd, skierowano w pierwszym rzędzie w stronę opanowania kryzysu i nadania kampanji przeciw bezrobociu jednolitego kierunku.**

Punktem kulminacyjnym obchodu było przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone w miejscowości Oberchaching między Monachjum a granicą austrjacką z okazji rozpoczęcia tam budowy nowej autostrady. W uroczystości obok członków rządu uczestniczyli tysiące delegacyj robotniczych. Wywody kanclerza, określające wytyczne programu gospodarczego na rok 1934, transmitowały rozgłośnie niemieckie na całą Rzeszę.

Minister Goebbels poprzedzając wystąpienie kanclerza w krótkiem przemówieniu wstępnem podkreślił, **że Niemcy stoją dziś na czele wszystkich narodów w walce z bezrobociem. Metody i środki, stosowane przez rząd niemiecki w tym kierunku znalazły już wiele naśladowców — wśród innych narodów.**

Minister Goebbels wskazał, że w ub. roku udało się rządowi zmniejszyć liczbę bezrobotnych o 270.000, podnosząc z naciskiem, że wszystkie skutki osiągnięte w tym czasie naród niemiecki zawdzięcza kanclerzowi Hitlerowi.

Kanclerz Hitler rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że żaden rząd dotychczas nie odziedziczył gorszej spuścizny od tej jaką przejął rząd narodowo-socjalistyczny przed rokiem.

Inflacja wykluczona.

Po ostrej polemice z partjami politycznemi w latach 1918—1933, kanclerz oświadczył, że rząd zdecydowany jest utrzymać stabilizację marki niemieckiej. **Eksperymenty inflacyjne są wykluczone.** Wszystkie wydatki na cele publiczne określane będą w przyszłości w ramach zwyczajnego budżetu, Hitler podkreślił dalej, **że wszelkie próby przedsiębiorców podejmowane w kierunku podbijania cen celem uzyskania wyższej dywidendy będą bezwzględnie paraliżowane. Handel i przemysł wyzwolone zostaną z pent teorji oraz z krępujących je ograniczeń ustawodawczych.** Wszyscy uczciwi przedsiębiorcy z otuchą mogą patrzeć w przyszłość. Rząd jednak nigdy już nie będzie robił im podarków w postaci subwencyj. Pomoc rządu w przyszłości służyć będzie wyłącznie celom podniesienia produktywności gospodarstwa narodowego. Nieuczciwi nieinteligentni kupcy i przemysłowcy niech zginą.

To nas wcale nie obchodzi — mówił Hitler.

Palący problem.

Jesteśmy zdecydowani rozwiązać problem bezrobocia, gdyż musi on być rozwiązany. Może to jednak nastąpić tylko przy poparciu całego narodu. Rząd jednak również nie może dokonać cudów. Naród może zostać uratowany tylko wówczas, jeżeli się zwalczy bezrobocie. Z tego powodu wszyscy muszą otrzymać możność pracy, aby żyć. Jeżeli uda się 5 miljonów robotników włączyć z powrotem do procesu produkcyjnej wytwórczości, to oznaczać to będzie wzrost obiegu o 5 miljardów marek więcej.

Kanclerz Hitler zapowiedział następnie wyasygnowanie jednego miljarda marek na cele produkcyjnej pracy, 650 miljonów marek przeznaczonych zostanie na budowę autostrad i inne prace budowlane. 300 miljonów marek użytych ma być na wykupienie certyfikatów, wydanych przez rząd Papenna. 150 miljonów marek rząd przeznacza jako pomoc dla 300.000 nowych małżeństw.

Litwa zmienia swą politykę.

Nawiązanie stosunków z Polską — nieporozumienia z Niemcami.

Warszawa, 22. 3. „Frankfurter Zeitung" opublikowała artykuł na temat przyszłych rokowań polsko-litewskich w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków. Pismo donosi, że dotychczas toczyły się prywatne rozmowy między politykami polsko-litewskimi. Obecnie sytuacja tak się wyjaśniła, że marszałek Piłsudski, który kieruje de facto polityką zagraniczną, **postanowił skierować pertraktacje z Litwą na tory oficjalne.**

Równocześnie rozeszła się wiadomość z Kowna o zamierzonem udzieleniu dymisji ministrowi spraw zagranicznych, Zauniusowi i objęciu kierownictwa tego resortu przez premjera Tubialisa.

Ewentualna umowa z Litwą ma być wzorowana na umowie między Sowietami a Rumunją. Podobnie jak tam kwestja Besarabji, tak tu kwestja Wilna zostanie pominięta.

O zmianie kierunku polityki litewskiej świadczy również oziębienie się stosunków z Niemcami i zatarg z powodu Kłajpedy. W najbliższym czasie przyjeżdża do Kowna Litwinow. **W związku z tem prasa wysnuwa wniosek, że w przyszłości Litwa oprze się o Polskę oraz o związane z Polską paktem nieagresji Sowiety.**

Bomba na Unter den Linden.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 3. **W środę o godz. 14 popołudniu na skrzyżowaniu ulic Unter ten Linden i Neu Wilhelmstrasse w pobliżu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych nieznany sprawca rzucił bombę, która wybuchła na środku chodnika. Szofer przejeżdżającej dorożki i jeden z przechodniów zostali lekko ranni. Prezydjum policji wyznaczyło 5.000 marek nagrody za wyświetlenie sprawców. Prawdopodobnie chodzi tu o demonstrację komunistyczną. S. S.**

Zamach na Göringa?

Londyn, 22. 3. Prasa londyńska w związku z rzuceniem przez nieznanego sprawcę bomby na Unter den Linden donosi o zamachu na niemieckiego ministra lotnictwa gen. Göringa. Według wyjaśnień tej prasy bomba chybiła i zamiast w auto Göringa uderzyła w przejeżdżającą taksówkę.

Niemieckie źródła oficjalne zaprzeczają tym pogłoskom.

60 kg. aktów Stawiskiego.

Tajemnicza śmierć deputowanego Galmota.

Paryż, 22. 3. (PAT). **Przewiezione z Bayonne do Paryża akta sprawy Stawiskiego zawierają 10 tomów po 125 stronic każdy. Akta te ważą zgórą 60 kg.**

*

Deputowany Henriot zapowiedział dostarczenie komisji parlamentarnej, badającej aferę Stawiskiego oryginałów listów, pisanych przez Arlettę Simon, późniejszą panią Stawiską oraz Romagnina i adwokata Guibaud-Ribaud z okresu 1926—1928 r. **Listy te mają wskazać niedwuznaczną rolę niektórych osób w stosunku do deput. Galmota, który zmarł w tajemniczych okolicznościach.** Wspomniane wyżej dokumenty mają rzucić nowe światło na działalność Stawiskiego.

*

Paryż, 22. 3. (PAT). Wczoraj dokonano szczegółowej rewizji w willi Garfunkla w Wersalu, gdzie zasekwestrowano m. in. samochód. Rewizja ta pozostaje w związku z dochodzeniami w sprawie zabójstwa radcy Prince'a.

Paryż, 22. 3. (PAT). **Stan zdrowia adw. Huberta, który usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się do Sekwany, jest bardzo groźny. Chory ma 40 stopni gorączki.**

Paryż, 22. 3. (PAT). Dziś dokonano rewizji u pierwszego obrońcy p. Stawiskiej Gauliera.

List do syna.

W pętach aferzysty.

Paryż, 22. 3. (PAT). Zmarły dyrektor dep. min. rolnictwa Blanchard pozostawił list do syna w którym zapewnia o swej niewinności. Mając pełne zaufanie do swego przyjaciela Bonnaure wplątany został w aferę, która zakłóciła mu spokój. Zapewniając, że nie przekraczał nigdy form prawości, Blanchard pisze, że nieszczęściem jego było to, że psychoza, która dziś ogarnęła społeczeństwo francuskie powoduje, że sprawy, które w r. 1932 uważane były za normalne, dziś zaliczane są do rzędu anormalnych. Jedynym błędem, do którego przyznaje się Blanchard było przystąpienie do towarzystwa, w którem zresztą udziału Stawiskiego nikt nie mógł się domyślać wbrew okólnikowi, zabraniającemu urzędnikom należenia do rad nadzorczych towarzystw.

Stan wody na Wiśle w dniu 22 marca 1934 r.: Zawichost 2,10; Warszawa 2,45; Płock 2,62; Toruń 3,40; Fordon 3,35; Chełmno 3,28; Grudziądz 3,58; Korzeniewo 3,59; Piekło 3,38; Tczew 3,40; Einlage 2,80; Schievenhorst 2,78.

Zmiany w niemieckich koncernach prasowych

Ullstein stara się o subwencję. — „Kölnische Zeitung" zaprzecza. — „Angriff" wydaniem popołudniowem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 3. W związku z podanemi przez nas wczoraj wiadomościami o zmianach, które mają nastąpić w łonie zgleichszaltowanej prasy niemieckiej należy dodać, że koncern Ullsteina rozpoczął rokowania z czynnikami rządowemi o ewentualną subwencję dla „Vossische Zeitung".

Również „Kölnische Zeitung" zaprzecza, jakoby miała przestać wychodzić oraz drugiej pogłosce, jakoby miała być przejęta przez „Deutsche Allgemeine Zeitung".

Natomiast rozeszła się pogłoska, że z dniem 1 kwietnia „Angriff" przestanie wychodzić jako pismo samodzielne, natomiast wychodzić będzie jako popołudniowe wydanie „Völkischer Beobachter". S. S.

7 osób zginęło w płomieniach

olbrzymiego domu mieszkalnego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 22. 3. **Jak donoszą z Nowego Yorku wybuchł na drugiej Avenue w środę olbrzymi pożar w wielkim domu mieszkalnym. Siedem osób, w tem dwoje dzieci znalazło śmierć w płomieniach. Dzięki pełnej poświęcenia akcji ratunkowej straży ogniowej udało się po drabinie względnie przy pomocy olbrzymich płacht uratować 16 rodzin.**

Pisma amerykańskie podkreślają, że jest to szósty pożar w ostatnich 6 tygodniach. E. S.

Zator na Dźwinie.

Głębokie. (PAT). Sytuacja na Dźwinie przedstawia się groźnie. Pod naporem wody utworzył się zator długości 2 i pół km., wobec czego stan wody podniósł się, dochodząc do 7,90 metra. Ostatnie meldunki donoszą, że lody w górnej części rzeki ruszyły.

Krótki bilans stosunków z Czechosłowacją

Pragniemy porozumienia, ale nie za cenę tolerowania szykan mniejszości polskiej.

W nieboszczce Austrji opowiadali dowcipną anegdotę, że Czechowi przy urodzeniu dają skrzypce i monetę. Jeżeli weźmie skrzypce, wówczas będzie napewno muzykantem, jeżeli monetę, to — .....bogiem jego Hermes. Trzeba przyznać, że w anegdocie tej było wiele słuszności, gdyż n. p. orkiestry armji austrjackiej składały się przeważnie z żołnierzy narodowości czeskiej. Zdawałoby się więc, że Czesi, to naród muzykalny, a jednak **czasem uderzają w fałszywe tony.**

Stosunek nasz do Czechosłowacji był dosyć jednolity. My staraliśmy się zawsze żyć z nią w zgodzie, na forum międzynarodowem ministrowie nasi popierali niejednokrotnie wystąpienia 15-letniego ministra Benesza, zakładaliśmy towarzystwa polsko-czechosłowackie, a Czesi rewanżowali się nam zawsze w jednakowy sposób, zwłaszcza w chwilach krytycznych.

Przed kilku dniami zamieściliśmy ciekawą rewelację naszego korespondenta londyńskiego o wystąpieniu antypolskiem dr. Benesza, podczas konferencji wersalskiej.

Żywo jeszcze w naszej pamięci stoi krwawa **inwazja czeska** w chwili, gdy państwo polskie walczyło na kilku frontach. Czesi korzystając z tej okazji wtargnęli na Śląsk Cieszyński, wojska czeskie dotarły nawet do Małopolski zajęły już Wadowice i przy akompanjamencie prasy czeskiej, która gubiła się w udowadnianiu, że przecież zachodnia Małopolska, powinna należeć do Czechosłowacji, Czesi posuwali się pod Kraków.

Apetyty były więc bardzo duże. Jeżeli nie zostały zaspokojone, to niema w tem winy Czechów. Zdarzały się wówczas takie objawy „przyjaźni" czeskiej, jak n. p. wypadek z gen. broni Rozwadowskim. Gdy ś. p. generał Rozwadowski wracał z Paryża w Boguminie wtargnęli do przedziału kolejowego „legjonarze" czescy, wywlekli generała Rozwadowskiego do posterunku kolejowego i tam wśród wyzwisk i szarpań ściągano z niego jakiś protokół.

Ludność polska zamieszkująca terytorjum Czechosłowacji mogłaby najlepiej opowiedzieć o martyrologji, jaką przechodziła w pierwszych latach panowania czeskiego. Koło Trzebini był olbrzymi obóz biednej ludności polskiej, którą Czesi wysiedlili, nie dając jej nawet czasu na zabranie najkonieczniejszych rzeczy.

Klasycznym objawem nastrojów czeskich wobec Polski było stanowisko ich w roku 1920. Królestwo węgierskie zaofiarowało wówczas dla Polski pomoc w formie wysłania 20—30.000 kawalerji. Był to wspaniały gest ze strony Węgier, który na zawsze pozostanie we wdzięcznej pamięci Polaków. **Niestety Czechosłowacja nie zgodziła się na przepuszczenie tych wojsk przez swe terytorjum i sprawa spełzła na niczem.** Uczucia sowieto-filskie, jak pisze autor broszury „Rola Węgier w wojnie polsko-bolszewickiej r. 1920" Louis Villat, były wśród Czechów tak silne, że gotowi byli się nawet wyprzeć przyjaźni tej samej Ententy, która im dała niepodległość. Gotowi byli raczej zerwać z Ententą niż dopomóc „imperjalizmowi polskiemu".

Amunicja, którą Węgry wysłały dla Polski w r. 1920 musiała iść drogą okrężną przez Rumunję, gdyż Czechosłowacja nawet pod presją koalicji nie chciała się zgodzić na przepuszczenie pociągów z amunicją.

Mamy i przykłady świeższe. W roku 1931 harcerze nasi pojechali na wszechsłowiański zjazd harcerstwa do Pragi. Ludność polska witała ich entuzjastycznie i to stało się później powodem szeregu przykrości i szykan ze strony władz czechosłowackich.

W ostatnich latach zdawało się nam, że Czesi docenili w całej pełni fakt, iż staraliśmy się zapomnieć o tych ciemnych stronach wzajemnych stosunków i ustosunkowali się rzeczowo.

To też **niespodzianką były manifestacje niesłychanie wrogich wobec Polaków nastrojów,** jakich widownią stał się Śląsk Cieszyński od kilkunastu dni. Aresztowano kilku Polaków, zmuszano dzieci mniejszości polskiej do manifestacyj przeciwpolskich, prasa prześcigała się w podjudzaniu opinji w duchu przeciwpolskim, władze zastosowały szykany na całej linji, — od urzędów podatkowych aż do aresztowań gości z Polski, zaproszonych do zbliżenia polsko-czeskiego.

Dlaczego i poco? Padło tak ze strony rozsądniejszych czynników czeskich jak i polskich. I rzeczywiście nie możemy rozumieć w jakim celu Czesi chcą na nowo rozjątrzyć prawie już zabliźnione rany.

Nie mogą się przecież spodziewać, że 32-miljonowa Polska, mająca armję najlepszą w Europie, będzie tego rodzaju prowokacje tolerować.

Na łamach oficjalnej „Gazety Polskiej" padła już przestroga, że „wszelka polityka niszczenia i prześladowania przez władze czeskie ludności polskiej na Śląsku czeskim musi wywołać reakcję całego narodu polskiego".

Jeżeli nawet Czesi uczuli się dotknięci słowami jakiegoś działacza polskiego, który może zbyt subjektywnie oceniał pewne wypadki, to fakt ten jeszcze niczem nie usprawiedliwia tych kroków ze strony oficjalnych czynników czeskich, o jakich donosiliśmy w depeszach z ostatnich dni.

Utrzymanie wzajemnych poprawnych stosunków leży zarówno w interesie naszym, jak i Czechosłowacji.

I dlatego potępiamy wszelkie drażniące wystąpienia ze strony polskiej, ale tego samego żądamy od Czechów.

Polityka zadrażnień do niczego dobrego nie doprowadzi. (j.)

Żołnierze — królowi.



Organizacja b. żołnierzy frontowych umieściła koło Marches les Dames, w miejscu, gdzie zginął król belgijski Albert, tablicę pamiątkową.

Rzym uczcił Cezara.



Dnia 15 marca r. 44 przed Chr. Cezar został zamordowany przez spiskowców z Kajusem Kasjuszem i Markiem Brutusem na czele. Pamięć wielkiego mówcy, pisarza, wojownika, a przedewszystkiem wielkiego męża stanu, Rzym uczcił uroczyście w dniu 15 marca br. U stóp pomnika Cezara złożono wspaniałe wieńce. W tymże dniu odbyły się rewje organizacyj faszystowskich.

Antoni Marczyński. (17

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)
(Ciąg dalszy).

— Panienki czekają tu nadaremnie, — zaskrzeczała donośnie, — posada guwernantki już jest zajęta. Przed godziną przyjęliśmy jedną panienkę...

Było to oczywiście kłamstwo, ale bardziej przekonywujące, niż prawda; bo prawdą było, że ktoś na swój własny koszt zamieścił wczoraj wieczorem takie ogłoszenie, (nawiasem mówiąc, ku wielkiemu przerażeniu Jana de Plat) lecz to wyglądało wręcz niewiarygodnie.

— Posada już zajęta, — krążyło na ulicy z ust do ust i biedne dziewczyny, które podobny zawód spotykał często od czasów dyktatury kryzysu, zaczęły się rozchodzić.

Rozczochrana gospodyni już przymykała okno, gdy w tem podbiegł do niej niski, szczupły mężczyzna i wcisnął jej w dłoń wizytówkę.

— Pan nie przyjmuje nikogo.

— Mnie przyjmie napewno! — oświadczył mały pan, mrużąc oko złośliwie. — A gdyby nie zechciał, to mu złożę wizytę w asyście komisarza policji i kilku posterunkowych z kajdankami! To proszę powtórzyć swojemu panu. I proszę nie przekręcać mojego pięknego nazwiska, które wymawia się tak: Rafał Królik...

W dwie godziny później Rafał Królik wyszedł z tego domu uśmiechnięty zwycięsko i udał się do najbliższego urzędu telegraficznego, gdzie nadał pod adresem Marji Deplat w St-Cloud taką depeszę:

„Przyjechać natychmiast stop wsiąść na okręt „druon-antigoon" który odpływa stąd jutro wieczorem stop na statku spotka pani Ludwisię, która cieszy się najlepszem zdrowiem oraz jeszcze kogoś drogiego sobie stop ręczę za to swoim honorem stop absolutna dyskrecja niezbędna inaczej, skutki opłakane stop oczekuję pani jutro napewno.
Rafał Królik hotel Gallia".

Potem napisał sążnisty list do Tadeusza Juchnowskiego na ręce jego obrońcy, mecenasa Piardon. Był ogromnie zadowolony z siebie, a „do szczęścia" potrzebne mu było w tej chwili tylko jedno: odgadnąć, kto i w jakim celu dał do dzisiejszego „Le Matin" ogłoszenie, dzięki któremu on nareszcie zdołał odszukać prawdziwą Ludwisię Deplat. Rozmyślając nad tem, jął machinalnie przewracać stronice „błogosławionej" gazety i nagle wydał okrzyk zdumienia. Przez dłuższą chwilę wpatrywał się w reprodukcję jednej z dwóch fotografij, zamieszczonych w rubryce „Kronika towarzyska", aż wkońcu krzyknął radośnie:

— A to niespodzianka!

Coś podobnego i w tej samej chwili, ale zupełnie innym tonem powiedziała Juanita de Moderato, wkraczając do swojego pokoju w hotelu „Century". Don Sebastiano wyciągnięty na kanapie, nie spostrzegł w pierwszej chwili wzburzenia swojej rzekomej córki.

— O, już wróciłaś? — zdziwił się. — Tak wcześnie?

— Obawiam się, czy nie zapóźno! Słuchaj, czytałeś dzisiejszy „Le Matin"? Nie paryski, lecz tutejszy.

— Masz na myśli ogłoszenie o guwernantce? To ja je zamieściłem — oświadczył z dumą. — A wiesz dlaczego? Dlatego, by tego roztrzepanego durnia Królika skierować na właściwy trop, by mu dopomóc w robocie, która go tutaj sprowadziła. Gdy znajdzie to dziecko, zabierze je z sobą do Paryża i nareszcie będziemy mogli odetchnąć spokojnie... Żeby tylko dostrzegł to ogłoszenie. Żałuję, iż nie posłałem mu pocztą tego numeru dziennika i...

— Zamilcz już raz, ty głupcze! — krzyknęła Juanita, krążąc po pokoju w widocznem wzburzeniu. — Milcz i módl się, by ten dziennik nie wpadł w łapy Rafała Królika!

— Co się tobie stało? Dlaczego, mówisz, mam...

— Dlatego! — Wyjęła z torebki pomięty egzemplarz „Le Matin", rozpostarła go, przerzuciła kilka kartek, wyrwała jedną stronicę i podsunęła ją pod nos don Sebastianowi. — Dlaczego, widzisz?!

W rubryce „Kronika towarzyska" pod nagłówkiem: „Zaręczyny córki hiszpańskiego arystokraty z młodym wynalazcą" znajdowały się reprodukcje dwóch fotografij, mianowicie Juanity i „naszego genjalnego ziomka prof. Lagarde".

Don Sebastiano zmełł w zębach tuzin przekleństw, zgoła niegodnych „hiszpańskiego arystokraty".

— Kto to zamieścił?! — ryknął.

— Oczywiście ten kretyn Lagarde. Sam mi to powiedział.

— I dopiero teraz z tem przychodzisz?

— Lagarde zrobił mi tę „niespodziankę" dopiero w Brukseli, przy podwieczorku. Rozumie się natychmiast dostałam gwałtownej migreny i wróciłam tutaj... Ale że ty tego nie zauważyłeś, to wręcz karygodne!

— Któżby tam czytał od deski do deski taką prowincjonalną szmatę. Spojrzałem na pierwszą stronę, by stwierdzić, czy ogłoszenie o guwernantce dobrze wyszło, a potem cisnąłem gazetę w kosz. Miejmy nadzieję, że taki roztrzepaniec, jak Rafał Królik również nie będzie jej czytał od deski do deski.

— A jeśli stało się inaczej? Jeżeli jednak czytał także i tę stronicę i w co nie wątpię niestety, poznał mnie odrazu na tem zdjęciu? Jeżeli obecnie puka do drzwi mieszkania Lagarde'a, by pociągnąć tego bałwana za język?

Juanita powiedziała to jak gdyby w telewizyjnym transie, bowiem w tej samej chwili Rafał Królik przedstawiał się właśnie profesorowi Lagarde, którego adres odszukał bez najmniejszych trudności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 23. bm.: dzienny: dr. Smolin, nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA“. Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. **„Uchwytne widmo“** (Fantomas) i **„Student-żebrak“.** Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Wielki film historyczny, przewyższający przepychem i wykwintem słynną „Katarzynę Wielką“ pt. **„Madame Dubarry“.** Nadprogram: komedja kreskowa i aktualne tygodniki.

Kino „MORSKIE OKO“. Od 20 marca dramat egzotyczny p. t. **„Żółty książę“.** W roli głównej Ramon Novaro. Nadprogram: Podróż ss. „Polonia“ naokoło Europy i najnowsze tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

NIE UZNAJĄ PASZPORTÓW.

Dwaj obywatele łotewscy, Pirystys Bronisław i Melesko Aleksander, oraz obywatel litewski Wierbickas Janas chcą na swój sposób zrobić Unję Bałtycką, nie uznając żadnych granic między Łotwą, Litwą i Polską. Niestety tych dobrych chęci niepatentowanych dyplomatów nie chce uznać nasza policja i odstawiła trzech niezaproszonych gości do Komisarjatu Rządu.

ROBOTNICY PORTOWI,

którzy zgubili swoje legitymacje portowe, względnie mają jakiekolwiek życzenia w związku z pracą w porcie, zgłosić się winni w dniu 23 marca br. o godz. 10 przed południem w Hali Emigracyjnej w porcie.

Poświęcenie nowego statku „Lech“.

Polska flota handlowa wzbogacona została dziś znów o jedną pełnowartościową jednostkę, zbudowaną według najnowszych wymogów techniki, na której podniesioną została, po dokonaniu przez ks. dziekana Turzyńskiego poświęcenia i pobłogosławienia statku i załogi — polska flaga handlowa przez wiceministra handlu i przemysłu p. Doleżala.

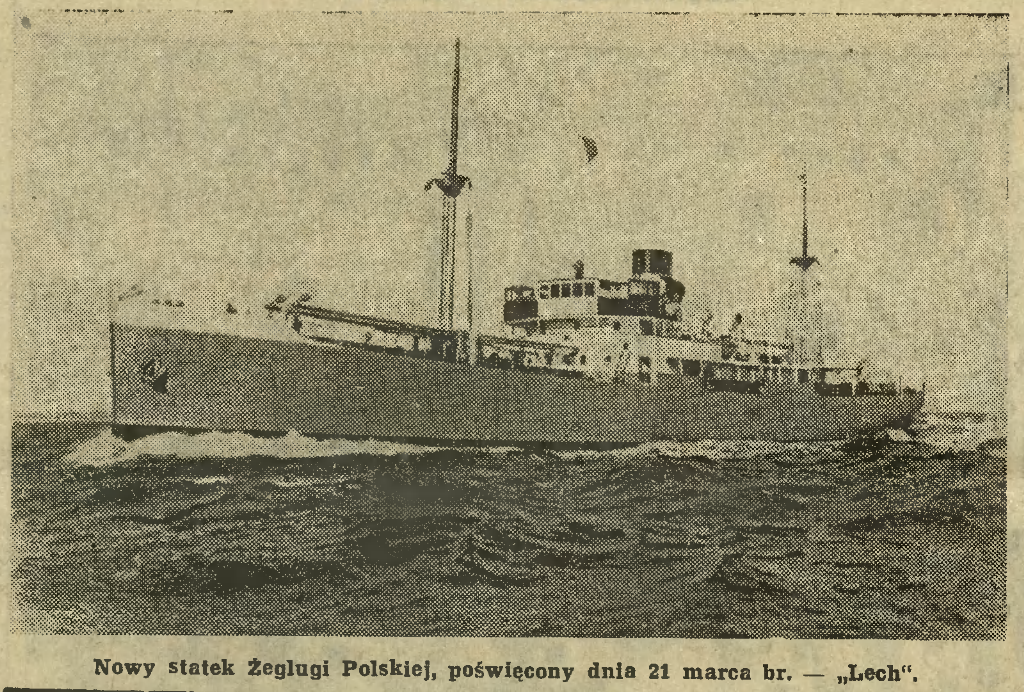
Dnia 21 marca o godz. 12 na nowym statku „Lech“ zgromadziło się na pokładzie około 150 osób, ze sfer urzędowych, gospodarczych i prasy, którzy uczestniczyli w tej uroczystości z pewnem poczuciem dumy, że naród polski, **w chwili, kiedy wszystkie inne państwa ograniczają tonaż swej floty handlowej, wzbogaca młodą flotę polską o nową cenną jednostkę.**

Słusznie też zaznaczył w swem przemówieniu prezes Rady Nadzorczej Żeglugi Polskiej **b. wojewoda Wachowiak,** że nietylko te wspaniałe gmachy wznoszące się w porcie gdyńskim, nietylko ten las dźwigów i urządzeń technicznych, lecz także rosnąca z każdym dniem polska flota handlowa, dają chlubne świadectwo twórczej, wytrwałej i konsekwentnej polityki rządu polskiego, za co składa podziękowanie w ręce przedstawiciela rządu wiceministra Doleżala, który po krótkiej odpowiedzi przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, **podniósł banderę na przednim maszcie.**

W uroczystości wziął też udział prawie cały korpus konsularny państw zaprzyjaźnionych.

Po skończonej uroczystości wszyscy uczestnicy poświęcenia wpisali się do księgi pamiątkowej statku.

Dziś, w czwartek statek wyrusza w swoją **pierwszą podróż regularną do Anglji** i wypełni tem samem lukę powstałą przez uszkodzony na wodach fińskich bliźniaczy statek **„Śląsk“,** który znajduje się obecnie w finlandzkich dokach celem doknania potrzebnej naprawy.



Nowy statek Żeglugi Polskiej, poświęcony dnia 21 marca br. — „Lech“.

33 osób zabitych, 68 rannych.

Katastrofa kolejowa pod Swierdłowem.

Londyn, 22. 3. (Tel. wł.). **Jak donosi United Press z Moskwy w dniu 12 marca pod Swierdłowem wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 33 osób zostało zabitych, 22 ciężko rannych i 46 lżej rannych. Władze sowieckie dopiero teraz podały wiadomość o tej katastrofie do prasy. E. S.**

Pożar od pioruna.

Spaliło się całe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem.

Toruń, 22. 3. (Tel. wł.). Nad Toruniem i okolicą przeszła w tych dniach pierwsza tegoroczna burza z grzmotami i piorunami, która pozostawiła po sobie widoczne ślady i wywołała wśród mieszkańców różne wróżby. Centrum tej burzy przechodziło nad wioską Cegielniki, w powiecie toruńskim.

W pewnej chwili uderzył piorun w zagrodę wdowy Emilji Telke, przyczem spalił się dom mieszkalny i stodoła, wszelki żywy i martwy inwentarz oraz urządzenia domowe i garderoba. Z żywego inwentarza spaliło się: 7 sztuk bydła, 2 konie, 3 świnie i 35 kur. Poszkodowana oblicza swe straty na kilka tysięcy złotych. Budynki były ubezpieczone zaledwie na 3 000 zł w Pomorskiem Tow. Ubezpieczeniowem. Inwentarz jednak poszkodowana nie ubezpieczyła. Dlatego też jej straty są tem dotkliwsze.

—::—

Nieuczciwy jubiler wylądował w więzieniu.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Aresztowany został właściciel magazynu jubilerskiego, mieszczącego się w gmachu hotelu Europejskiego Bolesław Tarkowski. Oskarżony jest on o przywłaszczenie cennej biżuterji, którą otrzymał w komis od obywatela ziemskiego z Lubelszczyzny niej. S. Gawlikowskiego.

Gawlikowski przed rokiem wręczył mu cenną biżuterję, wartości 25 tys. zł. Gdy właściciel biżuterji zapytał, co się z nią dzieje, zawsze otrzymywał jedną odpowiedź, iż nie została ona sprzedana. Aliści Gawlikowski dowiedział się, że cenne kolczyki zostały sprzedane do Łodzi, natomiast część biżuterji jubiler zastawił u swego szwagra.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia Tarkowskiego aresztowano. Aresztowany jubiler był poprzednio właścicielem zakładu jubilerskiego w Poznaniu, który zlikwidował wskutek komplikacyj rodzinnych. Z Poznania przybył do Warszawy i objął magazyn jubilerski po głośnym dziś jubilerze Wabia-Wabińskim, który uwikłał się w podobną aferę.

—::—

Pożyczka holenderska dla Francji.

Londyn, 22. 3. (Tel. wł.). Jak donoszą z Amsterdamu skarb francuski ma uzyskać w najbliższym czasie z konsorcjum banków holenderskich 100 miljonów guldenów kredytu. Z doniesienia tego wynika, że praca francuskiego rządu nad zrównoważeniem budżetu jest jeszcze bardzo daleką do urzeczywistnienia. **E. S.**

Ulgi kolejowe dla żon urzędników państwowych.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Wobec wątpliwości co do stosowania ulg przejazdowych dla żon urzędników państwowych ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że żony urzędników państwowych stałych, prowizorycznych i kontraktowych korzystają z ulg według stawek tabeli VI-ej taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej kolei normalnotorowych. Tabela ta dotyczy wyłącznie przejazdów jednorazowych, nie zaś przejazdów biletami okresowemi.

Powódź we Wilnie.

Wilno, 22. 3. (PAT). Stan wody na Wilji w ciągu ostatnich dni gwałtownie się podniósł, dochodząc do stanu 6,10 metra. Wobec tego zarządzone zostało pogotowie przeciwko-powodziowe. W niektórych punktach, jak na brzegu Antokolskim i przy ulicy Tartaki wody wystąpiły z brzegu. Poziom coraz bardziej się wznosi. Ponieważ w górach biegu Wilji nastąpiło już lekkie obniżenie się poziomu wody, kwestja powodzi nie jest jeszcze przesądzona. Zadecyduje o tem dzisiejsza noc. Na brzegach ustawiono reflektory.

Krzyże zasługi na piersiach robotników łódzkich.

Odznaczeni zostali za udział w pościgu za bandytami.

Łódź. Na początku roku bieżącego na ulicach przedmieścia Chojny trzej bandyci napadli na inkasentkę Kleinównę, wydarli jej teczkę z pieniędzmi, a następnie rzucili się do ucieczki.

Zorganizowany przez obywateli i policję pościg za bandytami zakończył się ujęciem zbrodniarzy, lecz bohaterski swój czyn okupili obywatele Chojen zdrowiem i życiem.

Dwaj uczestnicy krwawej pogoni: robotnik z Chojen Alfred Dranikowski i Jan Wybór zmarli wskutek odniesionych ran, inni uczestnicy pościgu wyzdrowieli po długim pobycie w szpitalu.

Bohaterski odruch obywateli Chojen nie pozostał bez echa.

W ostatnim numerze „Monitora“, wśród odznaczonych Krzyżami Zasługi, widnieją nazwiska śp. **Alfreda Dranikowskiego i śp. Jana Wybora, których odznaczono srebrnymi krzyżami oraz Kazimierza Defecińskiego i Stefana Małka, odznaczonych bronzowymi Krzyżami Zasługi za pomoc udzieloną policji podczas pogoni za bandytami na Chojnach.**

Ponadto, z łodzian odznaczeni zostali: śp. **Antoni Jakowina** w związku z napadem na właścicielkę sklepu oraz **Jan Kisielewski i Janina Pindor** — za pomoc, udzieloną władzom w innych wypadkach.

Za podpalenie budynków chlebodawcy

skazany na 7 lat więzienia.

Świecie, 21. 3. Bawiący na sesji wyjazdowej sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Leona Lorka, oskarżonego o zbrodnicze podpalenie ze zemsty. Przed wzmocnioną izbą karną w składzie pp. wiceprezesa Halskiego, sędziów: Jurkiewicza i Zdanowicza oraz prokuratora Szpadrowskiego stawał 18-letni Leon Lorek z Bysławia (pow. tucholski), ostatnio bez stałego miejsca pobytu, robotnik rolny. Oskarżony pracował jakiś czas u posiedziciela ziemskiego Antoniego Szulca w Niem. Łąkiem (pow. Świecie), lecz tutaj wskutek pewnego nieporozumienia z chlebodawcą został zwolniony. Odtąd jednak pałał do niego nienawiścią, która zamieniła się w zemstę.

Pracując w sąsiedniej posiadłości ziemskiej, postanowił się zemścić przez dokonanie podpalenia. To też 29 stycznia br. wieczorem podpalił słomę w stodole Szulca. Dzięki jednak natychmiastowemu zauważeniu pożar stłumiono w zarodku.

Lorek jednak nie dał za wygrane, gdyż w dniu 2 lutego br. wieczorem ponownie podłożył ogień pod stodołę Szulca, poczem zbiegł i odnaleziono go w następnych dniach dopiero w Łążku, miejscowości odległej o 30 km od miejsca zbrodni. W tym wypadku pożar zniszczył całe zabudowania gospodarcze, wyrządzając szkody na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Posiedziciel Szulc został przez zbrodnię swego byłego robotnika doprowadzony do skrajnej nędzy.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zbrodni podpalenia z zemsty. Sąd skazał go za to na 7 lat więzienia.

Zabójstwo przy kradzieży zboża.

Tczew. Policja posterunku Subkowy pow. Tczew powiadomiona została o dokonaniu zabójstwa na osobie 18-letniego parobka Jana Grenzy z Małego Garca pow. Tczew.

Zabójstwo miało następujące podłoże: W ub. wtorek około godz. 5 rano odgłos ujadania psów zbudził śpiącego rolnika Alfreda Hackera zamieszkałego w Wielkim Garcu koło Rudna pow. Tczew.

Rolnik Hacker uzbroiwszy się w broń palną udał się w kierunku dochodzących podejrzanych szmerów t. j. śpichlerza, gdzie zastał pewnego osobnika rabującego zboże. Pomimo kilkakrotnego wezwania rolnika Hackera do zatrzymania się, złodziej rzucił się do ucieczki.

Hacker nie namyślając się wiele, oddał do uciekającego złodzieja strzał, który okazał się fatalny. Złodziej którym okazał się parobek Jan Grenza padł zbroczony krwią na ziemię i w kilka godzin zmarł.

Na miejsce zbrodni przybyła [illegible] godz. 14 komisja sądowo-lekarska z sędzią [illegible]ledczym dr. Bugayskim na czele, oraz kom[illegible]ntem posterunku policji w Subkowach. [illegible]kcji zwłok zwłoki tragicznie zmarłego z[illegible]ieszczono w miejsc. kostnicy. Da[illegible]zenia w toku.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Medaljon zdradza zbrodniarza.

Gdy bawiłem w Kanadzie, gdzie pracowałem nad wykryciem szajki bandytów kolejowych, zaszedł tam niezwykły wypadek. Jest maj 1900 roku. Zapada wieczór. Alejami parku w Montreal przechadza się młoda dziewczyna. Widzi przyszłość w złotych barwach.

Niedługo zostanie żoną Armanda Bouron, młodego adwokata, który zdobył w mieście zasłużony rozgłos.

Rozmarzona dziewczyna myli drogę i wkrótce znajduje się na krańcach miasta. Naraz zjawia się przed nią mężczyzna o zwierzęcej twarzy. Zatyka jej ręką usta i obala na ziemię, poczem dokonuje na niej gwałtu. Na drugi dzień znajdują jej ciało zbezczeszczone i obrabowane.

Policja, detektywi, reporterzy — wszyscy pracują nad wykryciem zbrodniarza. Śledztwo jednak nie posuwa się naprzód. Morderca pozostaje nieznany. Młody adwokat nie ustaje w poszukiwaniach. Wszystko jest daremne.

Mijają lata. Armand Bouron jest nadal znakomitym obrońcą w Montreal.

W kwietniu 1930 roku w pałacu sprawiedliwości w Montreal odbywa się proces. Niejaki Perel oskarżony jest o morderstwo. Broni go Armand Bouron. Jego mowa obrończa jest wspaniała. Perel zostaje uniewinniony z braku dowodów winy.

Po wyroku Perel wchodzi do gabinetu obrońców. Dziękuje za doskonałą obronę.

— Niech pan spojrzy — mówi do adwokata, dobywając z kieszeni jakiś medaljon — ten medaljon jest to rodzaj amuletu. Przynosi mi on szczęście. Panu mogę wyznać, że zdobyłem go przy moim pierwszym „czynie", za który nie poniosłem kary.

Podsuwa obrońcy medaljon przed oczy. Ów rzuca na medaljon przelotne spojrzenie.



Nagle jednak Bouron blednie. On zna ten medaljon. Darował go przecież przed trzydziestu laty swej narzeczonej.

Cały dramat złamanego szczęścia przesuwa się przed zamglonemi oczami Bourona. Nareszcie ma przed sobą mordercę. Przyszedł do niego sam po długich trzydziestu latach.

— To było za parkiem miejskim? — zapytuje.

Opryszek potwierdza mimowolnie.

— Ofiarą była młoda, jasnowłosa dziewczyna? Czy tak?

— Skąd... skąd pan... wie o tem?

— Łotrze! — woła oszalały Bouron. Dobywa rewolweru. Szybki strzał. Perel wali się na podłogę.

Bouron trzyma jeszcze w ręku dymiący browning, gdy drzwi otwierają się. Wpada jego młodszy kolega.

— Proszę powiadomić prokuratora — mówi Bouron — że zabiłem mordercę mej narzeczonej. Znalazłem go po latach trzydziestu.

Najpiękniejsze oczy świata.



W Paryżu odbył się konkurs na najpiękniejsze oczy. Aby sędziowie mogli zupełnie bezstronnie ocenić oczy kandydatek, wszystkie miały na twarzy maskę, pozwalającą widzieć tylko część twarzy. Jury, składające się ze znanych artystów paryskich, uznało, że najpiękniejsze oczy posiada panna Barbeau.

Dla Naszych Pań

Miłość albo nienawiść.

Uczucia, które u kobiet dochodzą do przesady.

Wszystkie kobiety na całym świecie cechuje przysłowiowe i tradycyjne **roztargnienie.** Powodem tej wady jest jednak tylko niezadowolony i krytycznie nastawiony mężczyzna. Jeśli kobieta nie myśli o tem, o czem myśleć powinna, można dać głowę, że **marzy o panu swego serca** lub o rzeczach bezpośrednio lub pośrednio z nim związanych. Lord Byron niedarmo przecież powiedział, że: „Miłość mężczyzny jest cząstką jego życia; uczucie kobiety — całem jej istnieniem".

W czasach przedhistorycznych, kiedy mężczyzna paradował po puszczach i stepach świata z maczugą w ręku, **słaba i bezbronna kobieta** musiała z konieczności uważać się pod jego opieką. Nie mogła wszakże zmagać się z dzikiemi zwierzętami. Jedynym więc ratunkiem było **rozkochanie w sobie** jakiegoś kandydata do stanu małżeńskiego, z którym w wygodzie i bezpieczeństwie mogłaby spędzić całe swoje życie. **Mężczyźni natomiast daleko mniej byli zależni od kobiet;** jeszcze mniej prawdopodobnie niż dzisiaj.

TYLKO MIŁOŚĆ...

Nie należy się więc dziwić, że miłość, stanowiąca tak zasadniczy czynnik w życiu kobiety przedhistorycznej, również w umyśle kobiety dzisiejszej i w całem jego nastawieniu zajmuje miejsce poczesniejsze niż w mózgu mężczyzny.

To przodujące stanowisko miłości w umysłach kobiecych uzewnętrznia się **nawet u uczennic gimnazjalnych,** czego dowodem — przeprowadzone testy psychologiczne.

Kilka lat temu profesor amerykański Lewis Terman zastosował do dwu oddzielnych grup chłopców i dziewcząt kilka prób t. zw. asocjacyjnych, polegających na wymienieniu przez badającego psychologa długiej listy słów.

Na słowo, wymienione przez profesora, osoba badana miała odpowiedzieć natychmiast innem słowem, odzwierciadlającem myśli, które pierwsze słowo nasuwało.

ZABAWA.

Profesor Terman przekonał się, że **na słowo „zabawa" dziewczęta reagowały słowami „strój" lub „chłopiec"** zdradzając w ten sposób zwykły tok myśli w mózgu kobiecym. Chłopcy natomiast na słowo „zabawa" odpowiadali najczęściej „jeść" i „pić", wykazując niemniej jaskrawie, jaka strona zabawy najbardziej przemawiała im do przekonania...

Podobnie miała się rzecz ze słowem **„ściskać"**, na które dziewczęta najczęściej odpowiadały słowem **„miłość"**, podczas gdy chłopcy, wbrew teorjom o męskim romantyźmie, reagowali prawie bez wyjątku słowem... cytryna.

Nawet w czasie snu kobiety marzą o swoim ukochanym.

NARKOZA — SUGESTJA — HIPNOZA.

Kobiety, jak wiadomo, łatwiej poddają się działaniu hipnozy niż mężczyźni, a szczególnie szybko popadają w trans hipnotyczny, jeśli człowiekiem, narzucającym swoją wolę jest mężczyzna, którego kochają lub **którego mogłyby pokochać. Kobieta zakochana jest już częściowo zahipnotyzowana.** Wierzy ona bezkrytycznie słowom ukochanego i w umyśle swoim widzi go zarówno w chwilach wolnych jak i podczas zajęć, podobnie jak osoba zahipnotyzowana widzi rzeczy, osoby i zjawiska, narzucone jej przez umysł hipnotyzera.

CHĘĆ POMOCY I PODOBANIA SIĘ

Badania, odsłaniające właściwości umysłów męskiego i kobiecego, zostały niedawno przeprowadzone w Anglji, gdzie komisja rządowa rozpisała szereg kwestjonarjuszy, celem przekonania się, jakie motywy kierują przeciętnym klientem, kiedy czyni zakupy w jednym, a nie w innym sklepie. Ku ogólnemu zdziwieniu, motywem tym **u kobiet, nabywających stroje, nie był ani styl, ani fason.** Była nim natomiast **niska cena za dobry towar.** Odpowiedzi mężczyzn również zawierały wiele niespodzianek. Podobnie jak u kobiet, styl zajmował drugie miejsce. Pierwszym natomiast motywem była **jakaś poprzednia transakcja w sklepie, z której kupujący był zadowolony.**

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że chęć taniego kupna nie ma żadnego związku z uczuciem miłości, a jednak związek ten istnieje.

Oto kwestjonarjusze te rozesłano do osób średnio lub mało zamożnych. Większość kobiet, które je wypełniły, opiera swoją egzystencję na zarobkach mężów, ojców i innych członków rodziny. A więc i tutaj motyw miłości, wyrażający się w tym wypadku **w oszczędności, a tem samem w przyjściu z pomocą osobom ukochanym,** odgrywał główną rolę. To zaś, że styl zajmował drugie miejsce, należy przypisać **chęci podobania się ukochanemu mężczyźnie.**

KOBIETY OKRUTNE.

Są jednakże i przeciwnicy teorji, twierdzącej, że czynami kobiety kieruje przedewszystkiem motyw miłosny. Ludzie ci podają jako przykład częste wypadki **niezwykłego okrucieństwa ze strony kobiet.** Kobiety bowiem są bardziej okrutne i nielitościwe w stosunku do osób, których nie kochają, niż mężczyźni. Zwłaszcza gdy afekt miłosny, którym darzyły niegdyś teraz znienawidzonego mężczyznę, został skierowany w inną stronę... **A. L.**

Praca kobiet - równorzędna pracy mężczyzn

Domagamy się sprawiedliwości społecznej.

Bezrobocie! Kryzys! Redukcje! Najczęściej powtarzane te słowa zahaczają, jak żadne inne, o tak zwaną **„kwestję kobiecą"**, a ściślej: **kwestję pracy kobiecej.** Oczywiście — pracy płatnej, zarobkowej. Słyszymy, że Niemcy redukują 3 miljony zatrudnionych kobiet, że Francja redukuje, Ameryka już od dwóch lat zredukowała i — co nas najbardziej dotyka — **w Polsce kwestja redukcyj masowych kobiet jest już na porządku dziennym.**

Kobieta w pracy egzamin zdała „na piątkę" — to trzeba wyraźnie sobie powiedzieć. Wojna zwłaszcza nauczyła nas patrzeć inaczej na pracę kobiety, która, zastępując mężczyznę, walczącego na frontach, wykonywała jego pracę niegorzej od niego samego, jeśli nie lepiej. I dziś już niema takiej dziedziny, w którejby kobieta nie wykazała celująco swoich umiejętności. A tymczasem — redukcje.

Posłanka E. Wiśniewska, w odczycie niedawno wygłoszonym ciekawie zestawiła historję pracy kobiet na przestrzeni dziejów, a nawet sięgnęła od prawieków. Z wywodów tych widać jasno, iż zależność kobiety od mężczyzny, drugorzędny charakter jej pracy, nierówność jej praw — wynikły od wieków z braku uświadomienia, **przemocy siły nad prawem i jej bierności.** Z dziejów ludzkości można wywnioskować, że kobieta w gromadzie pierwotnych ludów zajmowała pierwsze miejsce, a dopiero **wzrost kultury i cywilizacji zepchnął ją na drugie miejsce.** Oto w epoce przedhistorycznej w plemionach rolniczych kobieta zajmuje najwyższą godność, matrjarchat, i czczona jest, jak **matka-ziemia,** której przeznaczeniem jest dawać życie, najwyższe dobro świata.

Kobieta **pierwsza zbudowała szałas,** jak ptak wije gniazda dla swoich piskląt. Ona to była pierwszą rolniczką, odkryła i zmełła ziarno na chleb dla swych dzieci. Ona to w obejściu domowem czyniła **pierwszą różne wynalazki, jak tkaniny, zioła lecznicze.** W plemionach koczujących myśliwskich, kobieta często dorównywa siłą fizyczną i zręcznością mężczyznom.

W średniowieczu, gdy rycerze i najemnicy udają się na dalekie wyprawy, kobieta z obronnego kasztelu rządzi rozległemi włościami, **organizuje drobną twórczość,** która dominuje w średniowieczu.

Wieki: XVI, XVII, XVIII przynoszą rozwój fabrykacji i masowej produkcji. Już wtedy wytwarza się typ robotnicy fabrycznej. Otrzymuje ona odrazu płacę o połowę mniejszą od mężczyzny i podrzędne stanowisko.

W połowie XIX wieku pracuje już zawodowo mnóstwo mężatek, a ogólna ilość kobiet zarobkujących w całym świecie wzrasta z roku na rok. W miarę mechanizacji, racjonalizacji pracy, kobieca siła robocza jest coraz bardziej poszukiwana na rynku, lecz i **mniej opłacana.** Warunki życia stają się coraz cięższe, kobieta swój rachunek życiowy buduje już nie na zamążpójściu, lecz na pracy zawodowej. W czasie wojny kobiety imają się zajęć czysto męskich.

Dziś usuwanie kobiety z pracy nie zaradzi bezrobociu, przesunie je tylko na inną stronę, zwekslujе na inny tor, ale czy nie na — ślepy tor"?

Najpiękniejszy list miłosny.

„Pada deszcz, jest mglisto... Marysia przypaliła kurczaka... Uważaj, abyś się nie przeziębił!... Oglądam w albumie wszystkie Twoje fotografje... Twój pies Top wyje z tęsknoty za Tobą... Jestem o niego zazdrosna... Był u mnie z wizytą pan X... Jaka to brzydka rzecz mężczyzna! Ach! Ty jesteś piękny. Tylko Ty..."

Oto list miłosny, który otrzymał ostatecznie **pierwszą nagrodę** na konkursie na najpiękniejszy kobiecy list miłosny, ogłoszony przez jeden z paryskich klubów kobiecych.

List ten napisała pani Marcelle Maurette.

Gdy niedyskretne jury spytało ją, do kogo był skierowany, odpowiedziała ze zdziwieniem:

— A do kogóżby, jak nie do **mego męża.**

„Kropelka" Gorgonowej na wychowaniu u adwokata

Sekretarka adwokata lwowskiego dr. Aksera zabrała z więzienia fordońskiego **dziecko Rity Gorgonowej „Kropelkę"**, którą obrońca zasądzonej bierze do siebie na wychowanie.

Bestjalstwo bandyty.

Wykłuł staruszce oczy, obciął jej nos i uszy.

Z Jass donoszą, że do mieszkania 70-letniej nauczycielki szkoły powszechnej wpadł zamaskowany bandyta i skrępowawszy staruszkę, **wykłuł jej oczy, obciął nos i uszy,** poczem obrabował mieszkanie doszczętnie.

Ciężko poranioną staruszkę przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarła.

Wielkanocne cuda.



Śliczny zaprzęg zajączków wabi z wystawy sklepowej oczy łakomczuchów, zwracając im uwagę na przysmaki świąteczne

Chcę zachować młodość!...

Nowoczesne kosmetyki są spreparowane z żeńskich hormonów.

Tęsknota ludzi za utraconą młodością, uczucie trwogi przy dostrzeżeniu pierwszych zmarszczek, zwiastujących zbliżającą się starość — nie są przywilejem wyłącznie starzejących się kobiet. I może dlatego tak wielu ludzi poświęcało się dawniej

poszukiwaniu eliksiru młodości,

a dziś — produkowaniu kosmetyków.

Tęsknota do zachowania młodości jest tak stara, jak świat. Również stare jak świat, jest produkowanie kosmetyków i zabiegi, mające na celu utrzymanie jak najdłużej choćby pozorów młodości.

W starożytności namaszczano się olejkami i wonnościami,

kąpano się w mleku oślic

i t. p., dzisiejsza sztuka kosmetyczna szuka rozwiązania problemów zwiotczenia mięśni twarzy, starzenia się cery i jej innych niedomagań na drodze przeważnie masażów wszelkiego rodzaju oraz wcierania kremów i past. Wszystko to jest jednak tylko usuwanie — na dłuższy lub krótszy czas — skutków „zęba" starości, czy też maskowanie wad cery, ale nie jest właściwie leczeniem i usuwaniem przyczyn, wywołujących bądź zmarszczki (często przedwczesne), bądź defekty cery.

Sądząc wszakże z artykułów, zamieszczanych w ostatnich czasach w zagranicznej prasie fachowej, kosmetyka wkracza obecnie na

zupełnie nowe tory,

dzięki wprowadzeniu do preparatów kosmetycznych (kremów, past, lotionów i pudrów) organopreparatów hormonalnych. Tym sposobem kosmetyka staje na pograniczu właściwej medycyny i zyskuje dla siebie poważne naukowe oparcie, przestaje bowiem zajmować się tylko doraźnem usuwaniem skutków, lecz pragnie sięgnąć do leczenia przyczyn.

Jak twierdzą lekarze i chemicy, cały szereg hormonów żeńskich, przenoszonych na skórę zapomocą kremów i past, znakomicie

wpływa na odmładzanie skóry,

na zwiększenie sprężystości tkanek podskórnych, a przedostając się poprzez skórę do ustroju, również ogólnie oddziaływa dodatnio na organizm. A że hormony te są ciałkami chemicznie czystemi, nie rozkładają się i są odpowiednio dawkowane w jednostkach biologicznych, przeto w żadnym wypadku nie mogą przynieść szkody organizmowi, nawet po długotrwałem stosowaniu.

To też w przemyśle kosmetycznym w Ameryce obserwujemy obecnie

taki sam przewrót, jaki przechodził przemysł filmowy po skonstruowaniu aparatury dźwiękowej.

Cała produkcja kosmetyków przestawia się obecnie na kosmetyki hormonalne i narazie jako na nowość, Amerykanki płacą znacznie drożej, niż za dotychczasowe kosmetyki bez domieszki hormonów. Również i w Paryżu szereg wytwórni kosmetyków dostosowuje swą produkcję do tego nowego kierunku w kosmetyce.

Oczywiście, rzucono w Ameryce miljony dolarów na reklamę tych

nowości w dziedzinie kosmetyki,

ale... klientki za wszystko zapłacą. Wszak tajemnicą poliszynela jest, że w cenie 5 czy 10 zł za słoiczek kremu sama zawartość kosztuje niewiele, a reszta — to pokrycie kosztów nieraz bardzo drogiego opakowania, reklamy, zysków producenta, hurtownika, detalisty itd.

Słusznie byłoby, aby nasi producenci kosmetyków uchwycili moment i nie dali się zaskoczyć przez import amerykańskich czy francuskich nowoczesnych hormono-kosmetyków. Mamy w kraju wszystkie potrzebne surowce (jest kilka wytwórni organo-preparatów i bodajże produkujemy już w Polsce wszystkie hormony), mamy kilkadziesiąt poważnych wytwórni kosmetycznych — **brak nam tylko inicjatywy i rozmachu.**

Znów obcy kapitał poszkodował skarb państwa

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Prokuratura generalna zajęła się zabezpieczeniem pretensyj skarbu, wynikłych na tle ujawnienia olbrzymiej afery przy impregnacji pokładów kolejowych.

Śledztwo w tej sprawie, podjęte przeciwko polsko-brytyjskiemu towarzystwu impregnacji drzewa, prowadzone jest na terenie kilku miast prowincjonalnych. Osadzono w tej sprawie w więzieniu 6 dyrektorów tego towarzystwa, którzy nadal zostają w areszcie.

Według pogłosek, skarb państwa poniósł stratę na miljon złotych. Została ona zabezpieczona na majątku towarzystwa.

Citroen załamał się.

Amerykańskie metody produkcji bankrutują wszędzie.

Korespondent paryski tyg. „Polska Gospodarcza" podaje ciekawe szczegóły, dotyczące **zachwiania się największego z towarzystw samochodowych Francji S. A. André Citroen.** Jest to pierwsza fabryka samochodowa we Francji, która w 1919 r. rozpoczęła fabrykację seryjnych samochodów na wzór amerykański. W 1929 r. produkcja dzienna zakładów Citroena wynosiła 400 samochodów. Ostatni model, wypuszczony przez zakłady, **doznał pełnego niepowodzenia** — tak, że w początkach bież. miesiąca miał być wypuszczony **nowy model o ruchomych przednich kołach,** zapożyczonych z niemieckiego Adlera. Ten nowy model, wymagający **bardzo kosztownych nakładów,** doprowadził do tego, iż jedno z zobowiązań towarzystwa w wysokości 50 miljonów franków nie mogło zostać na ultimo lutego uregulowane. Kiedy stało się to wiadomem, ustalono natychmiast na zebraniu gremjum bankowego w Banque de France plan sanacji finansowej tych zakładów, ale **giełda odrazu zareagowała zniżką kursu akcyj Citroena.** Jednocześnie zaczęto mówić, że **w zakładach są wielkie zaległości w spłacie ubezpieczeń społecznych, a także zaległości podatkowe i t. p., co wskazywałoby na formalny krach tego największego francuskiego przedsiębiorstwa samochodowego.** Załamanie się Citroena wskazuje, że **tak zwane amerykańskie metody produkcji,** które zakłady te próbowały stosować na gruncie francuskim, **bankrutują wszędzie,** nawet w krajach, o których sile nabywczej kursują jeszcze dotychczas korzystne opinje.

—:—

Właściciele nieruchomości w Inowrocławiu pukają

do p. wojewody w sprawie ciężarów podatkowych.

Tow. Właścicieli Nieruchomości w Inowrocławiu odbyło doroczne walne zebranie w sali hotelu Basta. Obrady zagaił wiceprezes p. Bućkiewicz.

Sprawozdanie z całorocznej działalności zdał p. Bućkiewicz, poczem referowali p. Ulatowski z działalności sekretarjatu i p. Paczkowski jako skarbnik. W roku sprawozdawczym ożywiła się praca w zarządzie bardzo znacznie. Tow. wynajęło lokal, gdzie mieści się sekretarjat. Tam załatwia się wszelkie porady, obrony i t. d. Zarząd m. in. stworzył na podstawie nowej taryfy kominiarskiej porozumienie między właścicielami domów a kominiarzami. Stan kasy wynosi 2.037,65 zł.

Do zarządu weszli: p. St. Głowiński - prezes, dalsi członkowie pp.: dr. Mierosławski, dyr. Zalisz, Bućkiewicz, Paczkowski, Ligęza, Gołowała i Komarnicki. Jako zastępcy pp.: Kujawa, Chlipalski, J. Lewandowski, J. Łapka, L. Benedykciński, Grynkiewiczowa, Wierzchosławski, Ulatowski i Czajkowski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Brzuchowski, St. Truszczyński i Szklarski, jako zastępcy pp.: Błażejewski, Müller i Borowiak.

Wielką burzę wywołała poruszona przez p. Bućkiewicza sprawa podatków na rzecz gminy. Mówcy gromili swych przedstawicieli w radzie miejskiej, wytykając im brak cywilnej odwagi przy obronie własności prywatnej. Dzięki takiemu stanowisku spadły wielkie ciężary na członków — właścicieli nieruchomości. Dyskusja przybierała na sile.

W rezultacie uchwalono dwie rezolucje. Jedną w sprawie podatków, którą otrzyma p. wojewoda, drugą w sprawie nagłego wniosku radnych socjalistów, którzy wymyślili sobie masową eksmisję, oskarżając o ten czyn zarząd Tow. Właścicieli Nieruchomości. Okazuje się, że o przygotowanej zbiorowej eksmisji nawet nikt nie pomyślał. Zarzut ten znajdzie swój epilog przed sądem.

—:—

Zuchwałe włamanie do kiosku.

Z **Grudziądza** donoszą: Właścicielka kiosku przy ul. Narutowicza p. Z. Okrutniewiczowa ma wybitnego pecha. Kiosk jej został bowiem już 6-cio krotnie okradziony. Nauczona już przykrem doświadczeniem, trzymała właścicielka przez noc w kiosku ostrego psa-wilka, który — jak się obecnie okazało — nie był również dostatecznym stróżem jej mienia. Dowrawszy się do kiosku, złodzieje ubezwładnili psa, poczem zabrali się do rabunku. Łupem ich padło całe mienie biednej wdowy. Ograbili kiosk doszczętnie, zabierając czekolady, cukierki i wyroby tytoniowe. Policja jest już na tropie złodziei.

Wzorowa gospodarka powiatu toruńskiego.

Uchwalono budżet na r. 1934-35 w kwocie 508.254 zł.

Pod przewodnictwem starosty Rogowskiego odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie rady powiatu toruńskiego, na którem załatwiono 34 sprawy. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków sejmiku śp. St. Nehringa i śp. St. Marańskiego, starosta Rogowski wprowadził w urząd nowych członków rady powiatowej pp.: Zygmunta Prassa z Lubicza i Stanisława Godzińskiego z Chełmży.

Zkolei przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na r. 1934-35. Rada powiatowa, zaznajomiwszy się z poszczególnemi preliminowanemi pozycjami, stwierdziła jednogłośnem uchwaleniem budżetu bez zmian, że **gospodarka finansowa powiatu toruńskiego była wzorowo prowadzona.**

Budżet powiatu toruńskiego w rozchodach i dochodach wynosi 508.254 zł i jest zupełnie zrównoważony oraz realny.

Następnie uchwalono statut dotyczący pobierania opłat i dopłat drogowych, dodatku komunalnego do państw. podatku dochodowego, dodatków komunalnych do państw. podatku gruntowego, przemysłowego i patentów akcyzowych. Kalendarz terminów płatności tych podatków pozostawiono bez zmiany. Dalej uchwalono znaczną zniżkę taryfy dla szpitala powiatowego, uwzględniając specjalnie robotników rolnych.

Stan K. K. O. powiatu toruńskiego przedstawiony został przez ks. prob. Marchlewskiego, który stwierdził, że pomimo kryzysu gospodarczego ruch oszczędnościowy i obrót ogólny stale wzrasta. Bilans netto zamyka się sumą 3.737.850,98 zł. Obrót wynosił 52.059.467 zł. Pozycja wkładów oszczędnościowych powiększyła się o 179.666 zł, a stan protestowanych i zaskarżonych weksli zmniejszył się o 67.510,68 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej, która stwierdziła wzorowe prowadzenie wszystkich agend K. K. O. powiatu toruńskiego, rada powiatowa udzieliła zarządowi pokwitowania. Po zatwierdzeniu podziału czystego zysku uchwalono regulamin dla komisji rewizyjnej i dokonano wyboru jednego członka do rady powiatowej, jak również nowej komisji rewizyjnej.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą podziału powiatu toruńskiego na gminy zbiorowe, która z małemi zmianami zaakceptowano. Wkońcu wybrano kandydatów na sędziów rozjemczych i ich zastępców oraz przyjęto do wiadomości kilka rozporządzeń wojewody pomorskiego.

Należy stwierdzić, że obrady rady powiatowej miały charakter poważny i że gospodarka finansowa powiatu toruńskiego jest dobra, co jest zasługą p. starosty Rogowskiego.

Obrońcy panamiarza pocztowego grają na zwłokę.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Obrońcy inż. Ruszczewskiego, chcąc przewlec sprawę w apelacji, wystąpili z wnioskiem, aby sąd raz jeszcze przesłuchał zamieszanych w aferze pocztowej w Gdyni, Mikulskiego i Kotlińskiego. W pierwszej instancji byli oni przesłuchiwani, ale nie pod przysięgą, gdyż ich sprawa karna nie była zakończona. Obecnie, zdaniem obrońców, nic nie stoi na przeszkodzie, aby świadkowie ci zostali zaprzysiężeni. Wnioskowi temu sprzeciwił się prokurator, który wykazał, że obrona w w ten sposób chce tylko przewlec sprawę. Sąd podzielił stanowisko prokuratora i wniosek obrony odrzucił. Wobec tego sąd przystąpił do rozprawy.

Przez cały dzień wczorajszy czytano referat, obrazujący dotychczasowy przebieg sprawy. W dniu dzisiejszym zabiorą głos obie strony. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia.

—:—

Strój woźnych sądowych.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości zaleciło poszczególnym okręgom sądowym zwrócenie uwagi na ubiory urzędników. W związku z tem prezydja sądów okręgowych wydały okólnik, regulujący m. in. sprawę ubioru woźnych. Okólnik zwraca uwagę, by ze względów reprezentacyjnych woźni nosili nowe ubrania i rzecz charakterystyczna, porusza nawet sprawę obuwia woźnych. Władze sądowe zalecają noszenie woźnym tylko czarnych butów do służbowych ubrań.

6-letni chłopiec spowodował olbrzymi pożar.

Dnia 17 bm. w zagrodzie rolnika Jana Hessa w Kokocku (pow. chełmiński) powstał pożar, który zniszczył dwie stodoły wraz z maszynami rolniczemi i stóg słomy wartości około 19.000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony na sumę 19.000 zł w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajem. Pożar spowodował 6-letni Rudolf Romay przez zapalenie stogu słomy, do czego się też przyznał.

Bogaty gospodarz przywódcą szajki złodziejskiej

Już niejednokrotnie donosiliśmy na łamach naszego pisma o notorycznych kradzieżach polnych, których dokonywała nieuchwytna szajka, posługując się przytem wozem. Obecnie przychwycono całą szajkę, na czele której stał bogaty gospodarz wioski Prądocin (pow. inowrocławski) niej. Michał Golz. Towarzyszami jego byli Stanisław Smętka i Michał Skórzewski.

Onegdaj stanęli wszyscy przed sądem grodzkim w Inowrocławiu, gdzie po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał ich na 3 miesiące więzienia.

CO ZA PORÓWNANIE!



— Ciociu, dlaczego żyrafa ma tak długą szyję?

— Żeby mogła sięgnąć do liści na drzewie.

— Czy ciocia to też potrafi?

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny i Bazylego m.
Jutro: M. B. Bolesnej, Feliksa m.
Wschód słońca o godzinie 6.01.
Zachód słońca o godzinie 18.14.

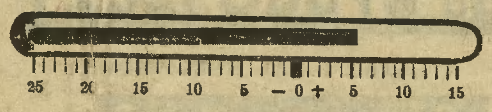
—::—

Stan pogody

Przejściowy wzrost zachmurzenia. Miejscami drobne opady, poczem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy".**

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK

od 19. III. — 25. III. 1934 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

—::—

Instytut literacki „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek Teatr Miejski występuje z wznowieniem komedji Al. hr. Fredry, święcącą przeszło stuletni jubileusz w nienaruszonej uroczej świeżości p. t. **„DAMY I HUZARY".** Porażka niezwyciężonych huzarów odegrana przez dyr. Stomę i Lochmana, stanowi wzór świetności aktorskiej. Kapelan Cybulskiego ze swym „nie uchodzi" wywołuje salwy śmiechu, tężyzna jurnych wąsali Dytrycha i Konarskiego, wdzięk wiosenny p. Nowickiej i trzech panieńskich terkotek Małassówny, Wieczorkowskiej i Łukowskiej, dziarskie junactwo Wilamowskiego kontrastuje przewybornie z groteskowym humorem Czechowskiej, Morozowiczowej i Podgórskiej.

W piątek atrakcyjna szopka polityczna p. t. **„SZACHY PANA MARSZAŁKA"** w wykonaniu artystów scen warszawskich. W kalejdoskopie artystycznych lalek projektu Horowitza, ukażą się postacie znane i popularne w świecie politycznym i wojskowym. Szopka polityczna w triumfalnym objeździe po całej Polsce, zyskała sobie niepoślednie i zasłużone powodzenie. Początek o godz. 8.15, ceny miejsc od 35 gr do 3.70 zł. Bilety do nabycia w kasie teatru. Zainteresowanie duże.

W sobotę i niedzielę wieczorem atrakcyjny **„BAL W SAVOY'u"** w pierwszorzędnej obsadzie pod batutą L. Turkiewicza i w reżyserji M. Dowmunta.

—::—

— **Nowy lekarz powiatowy.** Dr. Stanisława Szerzeniewskiego, lekarza powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim, mianowano lekarzem powiatowym powiatu bydgoskiego.

Listy z Poznania.

Mimo, że Poznań jest oddalony od Bydgoszczy zaledwie o 153 kilometrów, tylko mała część społeczeństwa bydgoskiego orjentuje się **dokładnie** w całokształcie życia kulturalnego, w rzeczywistym układzie sił politycznych i w istotnej sytuacji gospodarczej stolicy Wielkopolski.

Stosując się do życzeń wielu Czytelników i dążąc do jak najszerszej rozbudowy naszej służby informacyjnej, wprowadzamy z dniem 25 bm. stały dział

„Listów z Poznania".

W cyklu tych „Listów" współpracownik nasz p. Jerzy Barwicz wyczerpująco będzie informował Czytelników o wszelkich ciekawych przejawach życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego m. Poznania.

Zaprowadzając ten nowy dział, musimy zaznaczyć, że w opisach **poznańskiej rzeczywistości** kierować się będziemy oceną w pełni rzeczową i bezstronną.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek trening lekkoatletyczny.

W piątek, 23 bm. o godz. 19 ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica. Liczne przybycie konieczne.

Do gniazd i oddziałów żeńskich Okręgu V.

Lustracja wszystkich sokolic okręgu V przez naczelniczkę dzielnicową odbędzie się w Bydgoszczy dnia 25 bm. o godz. 8.30 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, na którą bezwzględnie wszystkie druchny ćwiczące w przepisowym stroju ćwiczebnym stanąć muszą.

Zarządy gniazd zechcą dołożyć starań, aby lustracja ta wypadła jak najokazalej przez liczny udział drużyny i przepisowy strój ćwiczących.

Okręgowy Wydział Sokolic.

W Poznaniu wybudowaną będzie kolonja 100 will.

Ze względu na rozpoczynający się na wiosnę sezon budowlany w jednej z najładniejszych dzielnic Poznania ma powstać nowa kolonja stu will budowanych jednocześnie. Wille te będą komfortowo urządzone i budowane według ostatnich wymogów higjeny i nowoczesnej techniki budowlanej. W związku z tem Targi Poznańskie (29 kwietnia do 6 maja 1934) organizują duży dział budowlany, do którego zgłosiło się już wiele firm zarówno krajowych jak i zagranicznych. Leży w interesie wszystkich firm tego działu, by zechciały skorzystać z realnych możliwości, jakie udział w Targach Poznańskich w sekcji budowlanej dla nich stwarza, ze względu na wykonanie tego ogromnego objektu budowlanego.

Kolej w służbie państwa i obywateli.

Wszystko dla wygody pasażerów...

Wywiad „Dziennika Bydgoskiego" u prezesa Dyrekcji P. K. P. inż. Dobrzyckiego w Toruniu.

Toruń, w marcu.

„Dziennik Bydgoski" z pośród wszystkich pism zachodniej Polski w służbie informacyjnej stoi na pierwszem miejscu i chętnie oddaje swe łamy w celu omówienia różnych problemów naszego życia zbiorowego. Tym razem zaprzątniemy uwagę naszych Czytelników **sprawami kolejnictwa polskiego na Pomorzu.** Korzystając z uprzejmości prezesa Dyrekcji Kolejowej w Toruniu inż. Dobrzyckiego, uzyskaliśmy od niego wywiad, w którym zostały poruszone różne sprawy dotyczące kolei polskich.

Samiśmy sobie winni.

— Dlaczego, panie Prezesie, zostały zniesione t. zw. bilety krajoznawcze, zniżkowe? — zagajamy rozmowę.

— Proszę pana, Ministerstwo Komunikacji bardzo dobrze uczyniło, że nareszcie zlikwidowało całkowicie tę sprawę. Praktyka wykazała, że dziesiątki pasażerów, którzy winni płacić normalny bilet, wykorzystywali kolej t. zw. biletami krajoznawczemi, jak wiadomo znacznie obniżonemi w stosunku do normalnej taryfy. Skutkiem tego **skarb państwa tracił bardzo wiele, nie wzmagając pomimo to ruchu krajoznawczo-turystycznego.**

Zniżkowe więc bilety zostały zlikwidowane prawdopodobnie na zawsze. Winę ponosi w tym wypadku same społeczeństwo, które nie wniknęło w intencję władz ministerjalnych i wyzyskiwało te udogodnienia w niewybredny sposób.

3.200.000 zł. oszczędności rocznie.

— Strat chyba przez to kolej nie poniosła?

— No, o tem, można powiedzieć tak i nie. Dotychczas roczne **oszczędności finansowe wynoszą u nas 3.200.000 zł.** Jak z tego widać, na dzisiejsze stosunki kryzysowe, jest to poważna pozycja. Oszczędności te powstały z tytułu usprawnienia całego aparatu administracji kolejowej w Polsce. Obecnie — jak panu wiadomo — **przyjęliśmy eksploatację linji Herby—Gdynia,** którą miało prowadzić Tow. Polsko-Francuskie. Zarząd nad nią został przez Min. Komunikacji powierzony mnie.

Wszystko dla wygody pasażerów.

— Czy na kolejach naszych zostaną wprowadzone jakie ulepszenia?

— Owszem. Rozważana jest przez kompetentne czynniki sprawa wprowadzenia na linjach dalekobieżnych więcej wygody dla pasażerów.

— A czy automobilizm nie robi konkurencji kolei — wtrącamy.

— Takiej konkurencji koleje nasze specjalnie obawiać się nie potrzebują. **Walkę z automobilizmem pragniemy prowadzić właśnie przez wprowadzenie większych wygód dla pasażerów.** Mianowicie — jak już zaznaczyłem — na linjach dalekobieżnych pragniemy dać pasażerom klasy III wygodniejsze siedzenia. Nie będą to może sprężynowe fotele, ale w każdym razie jakieś poduszki, czy coś w tym rodzaju. Następnie ważnem zagadnieniem jest komunikacja z dworcami we większych miastach, jak np. Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów itd. Zostaną prawdopodobnie uruchomione wygodne **autobusy kolejowe, które będą rozwoziły bez specjalnych dopłat, tylko za biletem kolejowym, do ustalonych punktów danego miasta.** Z tego udogodnienia mogliby tylko korzystać pasażerowie odbywający dalsze podróże.

— Rzeczywiście ta myśl jest szczęśliwa?

— Tak, proszę pana, mam wrażenie, że wprowadzając takie udogodnienia na naszych kolejach, nie potrzebowalibyśmy obawiać się konkurencji.

— Na Pomorzu kolej nie uruchomi własnych autobusów, jak to ma zamiar zrobić w innych dyrekcjach?

— Na razie wogóle o tem niema mowy.

Niema militaryzacji kolei.

— Panie Prezesie, wśród pracowników kolejowych pogłoski o militaryzacji kolei wywołały pewien uzasadniony niepokój. Co w tem jest prawdy?

— Otóż mogę pana zapewnić, że jest to zwykłe wprowadzenie ludzi w błąd. My nic więcej nie robimy, a tylko to, co Niemcy przed wojną nawet tu na Pomorzu przez całe lata czynili.

Sprawa ta jest rzeczywiście bardzo ważna. I wprowadzenie jej uważam wprost za konieczne.

Niemcy opiekowali się bardzo pieczołowicie b. zawodowymi wojskowymi. Po wysłudze lat w wojsku, szkolili ich odpowiednio i wcielali do służby w poszczególnych działach administracji państwowej. Wiadomo przecież, że taki **dobrze wykwalifikowany żołnierz, czy podoficer przeniesiony do służby administracyjnej będzie wypełniał swe obowiązki wzorowo.** A to jest przedewszystkiem potrzebne Państwu. To samo teraz wprowadza się w życie u nas. Do poszczególnych dyrekcyj kolejowych przydzielono około **200 wysłużonych oficerów i podoficerów** którzy po wyszkoleniu zostaną wyznaczeni na tych stacjach kolejowych, gdzie potrzeba sprężystej i oddanej służby dla Państwa.

— Więc ten niepokój wśród pracowników kolejowych niema żadnych podstaw.

— Może ich pan zapewnić, że **nie będzie żadnej militaryzacji kolei i że przez to nie poniosą żadnych i pod żadnym względem szkód.**

— Jeszcze jedno panie Prezesie. Jak się mieszka w tym gmachu dyrekcyjnym w Toruniu?

— Hm! Dobrze. W najbliższym czasie zostaną pobudowane dwa skrzydła, w których **znajdą pomieszczenie te wydziały naszej dyrekcji, które przeszły z Gdańska do Bydgoszczy.**

Biedna Bydgoszcz.

— A zatem Bydgoszcz znowu pokrzywdzona?

— Nie można tak nazwać tego postanowienia. Bydgoszcz nie powinna czuć się pokrzywdzoną z tego powodu, że **zabieramy to, co jest dla sprawnego działania administracji kolejnictwa na Pomorzu niezbędne.**

Dla nadbrdziańskiego grodu czuję dużo prawdziwego sentymentu, ale na to nie mogę poradzić. **Interes i dobro państwa musi być uwzględniane przedewszystkiem.**

Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę oficjalną. Pan prezes Dobrzycki — jak z powyższego wynika — naświetlił wiele spraw, które niezawodnie zainteresują nietylko pracowników kolejowych, ale i całe pomorskie społeczeństwo.

*

Biedna jest ta kochana Bydgoszcz. Ogołocono ją z wszystkich poważniejszych urzędów i instytucyj, a teraz jeszcze **niektóre wydziały Dyrekcji Kolejowej, które już się zaaklimatyzowały, również opuszczą swoje nowe gniazdo.** Świetność Bydgoszczy znika i przechodzi do historji, bo pod bokiem, tuż nad Wisłą wzrasta gród Kopernika — Toruń. Jest on teraz Benjaminkiem i cieszy się z tego, że powoli stanie się grodem dorównywującym Bydgoszczy. Ale nie martw się Bydgoszczy! Może jeszcze i tobie złota gwiazdka zaświeci.

„Simplex".

Wieczór muzyki kameralnej.

Dyrekcja Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że II w roku szkolnym 1933-34 **wieczór muzyki kameralnej** odbędzie się w **niedzielę, 25 bm.** o godz. 17 w salce Konserwatorjum, ul. Piotra Skargi 14.

W programie **muzyka polska.** Wykonawcy: Zdzisław Jahnke, Halina Wojciechowska, Jerzy Stefan (skrzypce), Alfons Rösler (altówka), Zdzisława Wojciechowska (wiolonczela), Irena Stefanowa, Edmund Rösler (fortepjan).

Zaproszenia wydaje kancelarja M. K. M. w godzinach urzędowych.

— **Osobiste.** Znany w naszem mieście dentysta p. Piotr Wąsikowski przeniósł swój zakład dentystyczny z placu Wolności na ulicę Gdańską 1 naprzeciw kościoła Klarysek. Pan Wąsikowski prowadził swą praktykę przy placu Wolności przeszło 13 lat, a przeniesienie zakładu dentystycznego nastąpiło dla wygody pacjentów. Dzięki swej fachowej wiedzy i przez długoletnią sumienną praktykę zdobył sobie p. W. dużo pacjentów.

— **Wieczór poezji emigracyjnej.** Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy urządza w piątek, dnia 23 marca o godz. 20,30 w lokalu Stowarzyszenia pierwszy w Polsce wieczór poezji emigracyjnej red. Zdzisława Karr-Jaworskiego z Lille poprzedzony słowem wstępnem prez. L. Régamey.

— **Wielkie znaczenie kuchni jarskiej.** Za źródło siły odżywczej uważane są dzisiaj przez ogół uczonych powietrze i słońce. To też wpływowi powietrza i słońca na owoce, jarzyny i wszelkie ziemiopłody przypisywane jest w wielkiej mierze cudotwórcze wprost działanie witamin-życianów. Te zdobycze nauki przystosowano do życia z chwilą odkrycia witamin, które grają przodującą rolę w dziedzinie odżywiania i służą jako najtreściwszy przyczynek do wyżej wspomnianych przykładów. W Bydgoszczy jedyną instytucją propagującą poważnie kuchnię jarską jest Kawiarnia Ziemiańska (Pomorska 5) pod kierownictwem pani Leokadji Jaroszyńskiej, która z zamiłowaniem szczególnem i pomysłowością w zestawieniu jarskich potraw, z benedyktyńską cierpliwością szerząc ideę jarstwa, zdobyła sobie w mieście naszem zasłużone powodzenie i uznanie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 23 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Koncert orkiestry mandolinistów Wojsk. Przysp. Pocztowego. 15,40: Pieśni w wykonaniu Romany Liljan. 16,00: Jazz 2-fort. w wyk. H. Warsa i Leona Boruńskiego. 16,20: Zespół revellersów kobiecych „Te 4". 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Płyty. 17,10: Koncert kameralny w wyk. J. Zaleskiej (fort.) i Z. Ossendowskiej (skrz.). 17,50: „Z teorji i praktyki rolniczej" odczyt. 18,00: Odczyt p. t. „Realizacja nowych programów w I-szej klasie gimnazjum". 18,20: „Szarada płytowa". 19,20: Dokąd jechać w święto? 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,43: Komunikat śniegowy z Krakowa. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Pogadanka muzyczna wygł. Karol Stromenger. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej w wyk. ork. filharm. pod dyr. Nordio oraz solista. W przerwie „U poetów kwadrygi" feljeton literacki. 22,40: Muzyka taneczna z dancingu „Bristol".

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 12,25: „Faust" opera Gounoda. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Oslo.** 20,00: „Ptasznik z Tyrolu" operetka Zellera. **Londyn Regional.** 20,55: „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego (akt 3). **Rzym.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,45: „Łucja z Lammermoru" opera Donizettiego. **Londyn Regional.** 22,00: Koncert muzyki współczesnej.

Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.

Dziś, w czwartek, w piątek i w sobotę wyświetla kino szkolne T. N. S. W. **w lokalu kina Adria** film naukowy **„Bretanja"** oraz **film dźwiękowy p. t. „Cień szczęścia".** Początek przedstawień o godz. 5 po poł. Ceny biletów: parter 20 gr, rezerwowe 30 gr, balkon 50 groszy.

Masówka
powiatowego oddziału W. T. K. R.

Sprawa ubezpieczenia ogniowego. — Premje za strzeżenie się od ognia. Ustawa scaleniowa i obciążenia dla rolnictwa. — Kasy samopomocy.

W sali „Pod Lwem" odbyła się dnia 21 bm. masówka oddziału bydgoskiego W. T. K. R. Zagaił prezes dyr. Raczkowski, witając przedstawiciela Bacon Export, prezesa bydgoskiej giełdy zbożowej Rzymkowskiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego".

Pogadankę na temat ubezpieczenia ogniowego prowadził prezes K. R. z Nowego Dworu, Buczkowski. Z referatu jego wynikało, że szereg rolników **płaci za wysokie składki ubezpieczeniowe od ognia.** Budynki były oszacowane w czasie dobrej konjunktury a dziś, gdy wartość budynków spadła bardzo znacznie, składki są nieproporcjonalnie duże. Rolnicy ponoszą straty, gdyż w razie pożaru ubezpieczenie nie wypłaca sum, na jakie budynki były ubezpieczone, lecz według ich faktycznej wartości. Należy więc zwracać się albo z indywidualnemi wnioskami o obniżenie szacunku, albo też wspólnie kilku rolników może zawezwać komisję, która na miejscu przeszacuje wartość nieruchomości.

Równie ważną kwestją, nad którą rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, była sprawa nowego projektu, który przewiduje, że właściciele gospodarstw, w których przez okres 25 lat nie było ognia, będą płacić niższe składki, przyczem zniżka sięgać będzie do 40% rocznie.

Referat na temat ustaw scaleniowych i kas samopomocy wygłosił p. Mieszała z centrali W. T. K. R. Sprawa ta jest szczególnie ważną i doniosłą dla rolników. Nowa ustawa scaleniowa zwolniła rolnictwo od płacenia za robotników składek do kas chorych, co zresztą ogół rolnictwa powitał z radością, jednakże ustawa nakłada na pracodawcę obowiązek udzielania pomocy leczniczej robotnikom przez okres 26 tygodni, płacenia ewentualnych kosztów leczniczych, szpitalniczych (położniczych), ponoszenie w 90% kosztów lekarza, pomoc dla rodziny i t. d. Są to więc ciężary znaczne i odpowiedzialność duża.

Aby rolników uchronić od strat, jakie mogą z tego powodu ponieść, W. T. K. R. zaproponowało utworzenie kas samopomocy. W okręgu bydgoskim powstały już trzy takie kasy. W najbliższym czasie W. T. K. R. ułoży odpowiednie projekty statutu, które zostaną rozesłane do kółek rolniczych. Rolników zachęcano, by we własnym interesie wstępowali do tych kas i w ten sposób uchronili się przed stratami, które nieraz mogą być tak znaczne, że nawet mogą zachwiać egzystencję rolnika.

Jak ważną jest ta kwestja, najlepiej zilustrował wypadek, przytoczony przez dr. Bukšakowskiego. W jednym z majątków zachorował robotnik na tyfus; nie zgłoszono na czas wypadku i zachorowało na tyfus 32 robotników. Właściciel poniósł już 7.500 zł kosztów szpitalnych, pozatem będzie musiał płacić odszkodowanie rodzinom tych, którzy zmarli, no i oczekuje go jeszcze rozprawa sądowa.

Członkowie W. T. K. R. odnieśli więc z ostatniego zebrania dużą korzyść, gdyż zarówno referent, jak i prezes Raczkowski oraz dr. Bukšakowski dobitnie przedstawili im ciężary wynikające z nowej ustawy scaleniowej i sposób, w jaki się mogą przed nimi uchronić. (j).

„Postrach Wołynia"
aresztowany w Bydgoszczy.
Z Polski do Argentyny i z powrotem.

(ak). Niezwykłe perypetje przechodził groźny bandyta **30-letni Sergjusz Koladiuk,** pochodzący z Wołynia. Przed trzema laty grasował on w różnych miastach wołyńskich jak w Kowlu, Łucku i innych, uchodząc ogólnie za „postrach Wołynia". Młody i niebezpieczny bandyta dokonał całego szeregu napadów rabunkowych i włamań, organizując na tamtejszym terenie szajkę, której był hersztem.

Mimo gorących poszukiwań, policji nie udało się nieuchwytnego jakby się zdawało bandytę ująć. Rozpisano za Koladiukiem listy gończe, i to okazało się bezskuteczne, gdyż bandyta, czując że grunt pali mu się pod nogami, nagle znikł. Wszelki ślad po nim zaginął.

Jak później stwierdzono, bandycie udało się z zrabowanemi pieniędzmi dostać się na okręt, który zawiózł go do stolicy Argentyny, Buenos Aires. I tam bandyta żył głównie z rabunku a gdy policja argentyńska czyniła za nim poszukiwania, bandyta uważał za stosowne uciec z Argentyny i powrócić do Polski. Jak bowiem przypuszczał, zapomniano o nim w kraju ojczystym i o jego sprawkach.

Tymczasem dzięki pewnemu dzielnemu funkcjonarjuszowi bydgoskiej policji śledczej, dyżurującemu na dworcu, udało się groźnego bandytę zaaresztować. Odrazu urzędnikowi śledczemu osobnik wydawał się podejrzanym i z powodu braku dokumentów Koladiuk został osadzony w areszcie. Niemałe było zdziwienie policji, gdy później stwierdzono, że osobnikiem jest poszukiwany już od trzech lat groźny bandyta „postrach Wołynia". Koladiuk odstawiony zostanie do Łucka i oddany w ręce prokuratora.

DZIAŁ SPORTOWY

PRZED SZERMIERCZEMI ZAWODAMI O MISTRZOSTWO EUROPY W WARSZAWIE.

Zawody w Katowicach.

W Katowicach odbył się ogólnopolski turniej szermierczy, stanowiący eliminację do tegorocznych mistrzostw Europy, odbyć się mających w Warszawie w czerwcu.

Turniej zgromadził licznych zawodników. W zawodach na szpady startowało 30, na szable — 40 zawodników, a we florecie pań — 12 zawodniczek.

W damskim florecie zwyciężyła Stanoszkówna przed Rowecką, Laskowską, Sereniówną i Grajewską.

W szpadzie panów pierwsze miejsce zajął Laskowski przed Sobikiem (Śląsk), Małyską, Kantorem (Łódź), Wodnieckim i Semkowiczem.

Wreszcie w szabli zwyciężył Ślązak Sobik przed kpt. Dobrowolskim, kpt. Suskim, por. Laskowskim, kpt. Nyczem, kpt. Segdą i Paszkiem.

EGIPT — PALESTYNA 7:1.

Kair. Międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata, odbyty się w Kairze pomiędzy reprezentacjami Palestyny i Egiptu. **Zwyciężyli Egipcjanie w stosunku 7:1** (4:1), w obecności 15.000 widzów.

STOEFFEN MISTRZEM ST. ZJEDN.

Nowy Jork. Zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w hali. **Pierwsze miejsce zdobył Lester Stoeffen,** bijąc w finale trzykrotnego mistrza w tej konkurencji, Mangina 6:1, 8:6, 6:4. W poprzednich rundach nowy mistrz pokonał takie rakiety amerykańskie, jak Shields, Wood i Lott.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para Stoeffen—Lott.

DWAJ BELGOWIE BRONIĄ TYTUŁÓW.

Bruksela. Odbył się tu mecz bokserski o mistrzostwo zawodowców Europy w wadze lekkiej pomiędzy obrońcą tytułu, Belgiem Sybillą a Włochem Orlandi.

Zwyciężył na punkty w 15 rundach Sybilla.

W tym samym dniu obronił swój tytuł mistrza Europy w wadze koguciej Belg Petit, bijąc na punkty w 15 rundach Włocha Bernasconi.

POLSCY WIOŚLARZE ZAPROSZENI NA SPŁYW DO NIEMIEC.

Niemiecki Związek Wioślarski zwrócił się oficjalnie pismem do Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich z propozycją udziału naszych wioślarzy w spływie dokoła Berlina. Spływ odbyć się ma w dniach 9—18 czerwca br. Prócz wędrówki wodnej program przewiduje liczne zwiedzania Berlina, Poczdamu i t. d.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 maja br.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś prawdziwe arcydzieło sztuki filmowej **„Cień szczęścia"** z najbardziej uduchowioną artystką Dorotą Wieck w roli głównej. Film cieszy się powodzeniem. Nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera podwójnego programu najnowszych filmów dźwiękowych: **„Grzech"** wielki dramat na tle egzotycznem z Joan Grawford w swej ostatniej kreacji, oraz **„Pojednanie"** niezwykły w swej treści dramat, pełen emocjonujących epizodów. Pocz. o godz. 5.30.

BAŁTYK. Dziś **„Zungu"**, wielki film egzotyczny i **„Puszcza"** piękny obraz polski. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Greta Garbo znów stworzyła kreację na miarę olbrzymią w filmie p. t. **„Jaką mnie pragniesz".** Na wczorajszej premjerze przekonaliśmy się, że tylko Greta Garbo potrafi tak oddać na ekranie bezmiar wielkiej miłości. Film przyjęła licznie zgromadzona publiczność bez zastrzeżeń z aplauzem godnym wielkiego arcydzieła. Nadprogram ciekawe dodatki. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro ładny i zajmujący film p. t. **„Skończona pieśń"** z Lianą Haid i Willi Forstem, oraz niezwykła nowość w dziedzinie sensacyj filmowych p. t. **Niebezpieczna gra"** z Tomem Mixem, najlepszym jeźdźcem i kowbojem. Pocz. o 5, 6.35 i 9.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich 2) wyświetla wspaniały i potężny film p. t. **„Książę lasów".** Film ten w sposób artystyczny ilustruje wyprawy krzyżowe. W głównej roli Douglas Fairbanks. Pocz. o 5 i 7. Dochód na budowę kościoła.

REWJA. Czy chcecie widzieć co robi złoczyńca, morderca, pechowy żołnierz, buchalter, prostytutka, bezdomna matka, kiedy otrzymuje nagle miljon dolarów... idźcie na film p. t. **„Gdybym miał miljon"** z 15 gwiazdami w rolach głównych. Na ekranie zawsze pikantna i wesoła rewja p. t. **„U nas najlepiej".** Pocz. o 5.

— **Zebranie wszystkich inkasentów i woźnych** odbędzie się w sobotę, 24 bm. o godz. 19 w lokalu p. Żelaznego (vis a vis Sądu Okr.) celem utworzenia związku. O liczny udział zainteresowanych uprasza komitet organizacyjny: Wierzelewski Jan, przewodniczący.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 23. bm. o godz. 6,30 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Odjazd pociągów z Byd oszczy.

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 1 .43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.35, 7.34, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, ,00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.4 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.4 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59

Teatr Narodow z Poznania w Wyrz sku.

W piątek 23 marca gościć bę ie po raz pierwszy w naszem mieście najpo ularniejszy teatr w Wielkopolsce — Teatr Naro owy z Poznania, który cieszy się wszędzie lbrzymiem powodzeniem. Grana będzie kom dja Pawła Armenta p. t. „Miłość wszystko rzebacza". Witamy z radością tę pierwszą go nę Teatru Narodowego i zapraszamy z następ mi przedstawieniami. Sądząc po zainteresow niu wśród naszej teatralnej publiczności, Teat Narodowy może liczyć na duże powodzenie.

Rekordowy wyczyn młodej Angielki.

Z Anglji do Kanady na gapę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 22. 3. Jak donoszą z Halifaksu w Kanadzie, na parowcu „Suląrla“ pod łodzią ratunkową znaleziono pasażera na gapę w stanie zupełnego wyczerpania z powodu przeziębienia i głodu. Pasażerem tym jest 24-letnia Katrzyna Carr z Balforstu w Anglji. Przebyła ona 14 dni bez wody do picia, odżywiając się jedynie dwoma bochenkami chleba. Pannę Carr odwieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Należy dodać, że dzielna Angielka w ciągu tych 14 dni musiała przebyć pod łodzią niesłychanie silne burze śnieżne, jakie szalały nad oceanem. E. S.

Złoty notowany w Berlinie.

Berlin, 22. 3. (Tel. wł.). **Z dniem 22 marca giełda pieniężna w Berlinie rozpocznie urzędowe notowanie wypłat na Warszawę, Katowice i Poznań oraz notowanie banknotów polskich. Dotychczas giełda berlińska notowała pieniądze polskie nieoficjalnie.** S. S.

Drobne wiadomości.

— **Do Warszawy przybył nowy transport** dzieł z dawniejszej bibljoteki Załuskich, wywiezionych przez Moskali. Sowiety odesłały je nam w 113 skrzyniach.

— **Wszystkie amerykańskie stacje radjowe** od oceanu Atlantyckiego do Spokojnego nadawały 19 marca przez pół godziny program polski.

— **Z pośród 6100 policjantów w Chicago przyznaje się do polskości 300.** W tej liczbie znajdują się dwaj oficerowie: Tomczak i Pawłowski (Poznańczycy).

— **Czysty dochód rolniczy z hektara** spadł w Polsce w ciągu sześciu lat z 209 zł na 10 złotych i 2 grosze.

— **Miejscowość Nowawes** niedaleko Berlina, założona 200 lat temu przez osadników czeskich, zamierza zmienić swoją nazwę na „Hitlersau“.

— **Żydzi polscy w Palestynie zachwyceni są Hanką Ordonówną,** która w Tel-Awiw śpiewała i tańczyła Mazura i Kujawiaka w ludowych strojach.

— **Słynny adwokat żydowski z Petersburga,** Wolkenstein, starzec 75-letni, popełnił samobójstwo w Tallinie (Rewlu).

ZMARLI:

Ś. p. **Leon Pęski,** em. inspektor lasów państwowych, w Grudziądzu.

Ś. p. **Aleksander Boldt,** tramwajarz w Toruniu.

Nowy tryk oszusta.

Bezczelność złodziei i oszustów niema granic.

(ak) Bezczelni oszuści uciekają się do coraz nowszych sposobów nabierania ludzi. Onegdaj właścicielka gospodarstwa rolnego z pod Solca Kujawskiego niejaka Jadwiga Müller, udając się z dwoma do miasta padła ofiarą oszusta. W pobliżu dworca przystąpił do niej pewien nieznany osobnik, który przywitał ją jako „starą znajomą“ i zapytywał się kiedy będzie mógł przyjechać w celu zakupu świń. Zdumiona kobieta wyraziła swe zdumienie, twierdząc, iż nie zna jegomościa, na co osobnik odpowiedział, że prawdopodobnie go sobie nie przypomina.

Aczkolwiek kobieta starała się pozbyć natręta, ten nie odstąpił od swej ofiary i w końcu oświadczył kobiecie, że jest **kontrolerem Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.** W tym charakterze otrzymał nakaz dokonania kontroli u wszystkich przyjezdnych za walutą zagraniczną. W końcu oszust domagał się pokazania mu torebki, celem przeprowadzenia kontroli. Kobieta wahała się początkowo, lecz gdy później oszust groził policją, przelękniona kobieta wręczyła mu torebkę z pieniędzmi. Po zbadaniu zawartości oszust przepraszając kobietę, zwrócił jej torebkę.

Gdy później, będąc u dentysty, kobieta zamierzała uregulować rachunek, stwierdziła brak trzydziestu złotych, skradzionych jej przez rzekomego kontrolera Urzędu Skarbowego. Poszkodowana zwróciła się do policji, która czyni dochodzenia w tej sprawie.

— **Wieczór poezji emigracyjnej** Zdzisława Karr-Jaworskiego organizuje Klub Polski w swoich salonach w poniedziałek, 26 bm. o godz. 20.30.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż w piątek, 23. bm. o godz. 17 odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców i opiekunów o postępach uczennic.

— **Konferencja wywiadowcza w szkole wydziałowej męskiej.** W piątek, 23 bm. o godz. 18 odbędzie się konferencja wywiadowcza w szkole wydziałowej męskiej. Rodzice zechcą przybyć jak najliczniej celem zaciągnięcia informacyj o zachowaniu i postępach uczniów.

Formularze meldunkowe należy wypełniać czytelnie.

Wydział Ewidencji Ludności (Biuro Meldunkowe) zwraca uwagę, że wiele osób nie przestrzega przepisów, dotyczących meldunków, w szczególności nie wypełnia należycie formularzy meldunkowych.

Przy wypełnianiu kart meldunkowych należy mieć na względzie, że na ich podstawie zarząd miejski prowadzi ewidencję mieszkańców i osób czasowo w gminie przebywających i że informacje każdej rubryki mają swój cel i przeznaczenie. Dlatego też muszą być wypełniane bardzo dokładnie wszystkie rubryki obydwóch formularzy, pismem czytelnem i ściśle według przepisanych wzorów.

Nienależycie i nieczytelnie wypełnionych formularzy Biuro Meldunkowe przyjmować nie będzie.

Odpowiedzi redakcji

Nie B.B. Doktór praw Ryszard Fryling mieszka obecnie w Katowicach. Nazwisko zmienił na „Domirski“.

Do Szubina. Czy wolno fantować przedmioty kultu religijnego (obrazy i t. p.), służące do prywatnego użytku, wątpimy. Zrób Pan zażalenie do sądu.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 23 marca 1934 r.

Godz. 19.30: **Sokół V sekcja żeńska.** Schadzka u p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich druchen konieczna.

Godz. 20.00: **Sokół I.** Zebranie plenarne wyjątkowo w lokalu p. Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich 35. Aktualny wykład.

— **K. S. „Astorja“.** Obowiązkowa schadzka w związku z niedzielnym meczem i referat.

— **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze.** Zebranie plenarne w hotelu „Lengning“ ul. Długa.

Piątek, 23 marca 1934 r.

Godz. 15.00: **„Eksternia“.** Dalszy ciąg turnieju szachowego (eliminacje) w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 12.

Godz. 19.30: **Tow. śpiewu „Lira“.** Schadzka w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza. Po schadzce o godz. 20.00 lekcja śpiewu. Dyrygent przybędzie.

NAJWYŻSZY DREWNIANY MASZT ANTENOWY W EUROPIE.

Budowa nowej stacji Mühlacker, południowo-niemieckiej radjostacji Stuttgart, zbliża się ku końcowi. Dotychczasowe dwa maszty zastąpione przez jeden maszt wysokości 190 m., na którym umieszczona będzie antena pionowa. Wieża budowana jest z drzewa i stanowi najwyższą z wież w Europie, zbudowanych z drzewa.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na wczorajszym targu przy średnim ruchu płacono ceny następujące: **za nabiał:** masło 1,40 do 1,50 zł, jaja 1,00 zł, twaróg 20—25 gr, ser tylżycki 1,40—1,50 zł; **za jarzyny i owoce:** kapusta biała 10 gr, czerwona 40 gr, brukiew 10 groszy, marchew 10 gr, cebula 10 gr, szpinak 40 gr, jabłka 40—80 gr; **za drób:** kury 2—3 zł, gołąbki 60—70 gr; **za mięso:** słonina 75—80 gr, wieprzowina 60—70 gr, wołowina 50—60 gr, cielęcina 60—70 gr; **za ryby:** karpie 50—80 gr, płotki 40—50 gr.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 21. 3. 1934 roku.

Spędzono: wołów 110, buhajów 290, krów 410 świń 3150, cieląt 916, owiec 30, razem 3906 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—60
Mięsiste tuczone starsze	48—50
Miernie odżywione	40—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	52—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—48
Miernie odżywione	38—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone, dobrze odżywione	38—40
Miernie odżywione	26—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	48—50
Miernie odżywione	40—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	36—38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	76—84
Tuczone cielęta	64—70
Dobrze odżywione	56—62
Miernie odżywione	46—54

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00—00
Tuczone starsze skopy i maciorki	00—00
dobrze odżywione	00—00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	78—80
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	72—76
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	68—70
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	62—66
e) maciory i późne kastraty	64—74

Przebieg targu normalny.

Bank Polski płacił w dniu 22. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,27—5,26
funty szterlingów	26,96
franki szwajcarskie	170,98
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	208,40
guldeny gdańskie	172,39
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	356,45

†

W środę, dnia 21 marca 1934 r. o godzinie 3.10 rano, rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi niezapomniany ojciec, brat, wuj, teść i dziadek ś. p.

Wojciech Ćwik

w 75-tym roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z rodziną.

Trzeciewnica, Bydgoszcz, Poznań, Berlin.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 9-tej rano w kościele parafjalnym w Nakle, poczem nastąpi pogrzeb o godz. 11-tej z domu żałoby na cmentarz w Trzeciewnicy. (5251

†

Dnia 21 marca rb. o godz. 2 po północy rozstała się z tym światem po długich z cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia śp.

z Wilamowskich

Adela Gomolińska

przeżywszy lat 75. W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm. z kostnicy przy ulicy Senatorskiej, o godz. 4 po południu. (2950

MOTOPIRIN - MOTOR

PRZECIW GRYPIE, PRZEZIĘBIENIOM, KATAROM

5232

BUDYNIE GALARETKI PROSZKI DO PIECZENIA „KORONA“ jakościowo niedoścignione!

Korona

21602

KAWIARNIA ZIEMIAŃSKA
POMORSKA 5 (5248
pod osobistem kierownictwem Leokadji Jaroszyńskiej

Stale wyśmienite **zsiadłe mleko, kasza tatarczana.**
Słynne obiady, kolacje jarskie, mięsne
Znaczne zniżki abonamentowe

Kasyno Obywatelskie
2508) **Śniadeckich 32,** wydaje
smaczne obiady od 50 gr.

Węgiel zł 1,20 centr. poleca (5078
Składnica kopalni „IRENA“
Sniadeckich 32.

Tapety

w największym wyborze po bardzo umiarkowanych cenach poleca

Bydgoski Dom Tapet
Wacław Żakowski
Bydgoszcz (5258
Jezuicka 16, tel. 1494

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU 3242

Willa parter, piętro po 4 pokoje z kuchnią nad Brdą z ogrodem natychmiast do **wynajęcia.** Zgłoszenia od 16—17. (5236
Krakowska 13.

Przeprowadziłem się na ulicę Gdańską 1 vis a vis Kościoła Klarysek.
Wąsikowski, dentysta.
Ord. 9—1 i 3—6. Telefon 2160. (2774

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **24 marca 1934** o godz. 10-tej w lokalu **Składnicy Skarbowej** przy ul. **Konarskiego 1,** celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji skarbowych niżej wymienionych przedmiotów: aparat do rozlewania piwa, aparaty do kawy, opony samochodowe, obuwie damskie, narty, pendzle, wina, konserwy, maszyny mechaniczne do obuwia, maszyna do szycia, fotele klubowe, kanapa klubowa, lustra, urządzenia składowe, magiel gazowa, urządzenia domowe. (5274) **Naczelnik Urzędu.**

CIĘŻARÓWKĘ

(platforma) dobrze utrzymaną, do 2 ton, możliwie nowy typ **kupię.** Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Platforma“. (5185

Z ust do ust
idzie wieść
że wszelkie owoce a specjalnie **banany** **kupisz najtaniej** tylko w (5253
Winniaku, Pomorska 1.

MŁODY 5263
czeladnik piekarski z dobremi świadectwami z braku pracy zmieni posadę zaraz lub później. Miejsc. obojętna. **A. Liczyński, Inowrocław,** Wojciecha 60.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

POLECENIA

Najodpowiedniejsze
jajko wielkanocne to aparat radjowy nabyty w firmie Zakłady Elektro-Radjo, Bydgoszcz ul. Śniadeckich nr. 61, telefon 1177. Przeróbki elektryfikacji starych odbiorników. Instalacje elektryczne po cenach konkurencyjnych. (5249



Wózki dziecięce
poleca
F. Kreski
ul. Gdańska 9. 3655

Ariel
motocykle, części zapasowe, wysyłają generalni zastępcy Scott Pawłowski, Lwów, Akademicka. (3706

Wesołego Alleluja!



będzie mogło życzyć sobie **wyczerpane podatkami kupiectwo** jeżeli uda mu się przed świętami osiągnąć większe obroty. — **Bez reklamy** w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim“ spodziewanych obrotów w handlu się nie osiągnie.

Stąd nauka: **ogłaszać się!**

1—2
kuchnia, umeblowane. Malborska 5—1. (5255

Pokój
dobrze umeblowany, czysty, słoneczny. Sienkiewicza 31—4. (2961

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
próżnego pokoju na pracownię od gospodarza. Oferty Dziennik pod „Pokój“. (5242

RÓŻNE

Udziałowców
do powiększenia świetnego interesu przyjmiemy. Zgłoszenia pod „G. S.“ do Dzien. Bydg. (5245

Mocne
zdrowe dziecko, (chłopiec) roczne, oddam za wynagrodzeniem za swoje. Zgł. Cecylja Janicka, Paterek, pod Nakłem. (5270

Skradzioną
mi książeczkę wojskową unieważniam. Antoni Kędzierski. (2932

SPRZEDAŻE

Dom
mieszkalny 4 mieszkaniowy, nadający się do każdego przedsiębiorstwa, zaraz na sprzedaż. Baron Łobżenica powiat Wyrzysk. (5250

Willkę
8-pokojową, duży ogród, korzystnie sprzedam. Toruń, Grudziądzka 87. (5264

Restauracja
pełny wyszynk najlepsza dzielnica Torunia do odstąpienia. Zgłoszenia Bogacki, Toruń, Mickiewicza 101. (5267

Salonowe
meble dobrze utrzymane korzystnie na sprzedaż. Gdańska 36, II, m. 3. Oglądać 10—12 i 3—6. (2949

Wózek
dziecięcy, głęboki na sprzedaż. Jackowskiego 34 m. 4. (5235

Sypialkę
brzozową, politurowaną, tanio. Stolarnia, Chocimska 22. (5280

Rower (5246
męski tanio sprzedam. Lipowa 14 w podwórzu.

Konia (5247
sprzedam. Szubińska 15.

Sprzedam
Tatrę 2 cylindrową w dobrym stanie. Długosza 11 m. 3. (5243

Rower
damski tanio. Kordeckiego 11—7. (5240

Wagę
„Berkel“ sprzedam. Podwale 11—4. (2962

KUPNA

Kupię
wózek dziecięcy używany. Oferty do Dziennika pod „Wózek“. (5241

Kupię
maszynę do pisania. Of. z podaniem ceny i marki do filji Dziennika pod „A. 275“. (2945

POSADY WOLNE

Malarza
szyldowego poszukuje pralnia „Ekonomja“, Gdańska 143. (5237

Agentów(tek)
reprezentacyjnych, wymownych przyjmę. Długa 29 (kawiarnia), godz. 11—2, 5—7. (2946

Agentów(tki)
poszukuję do domowej sprzedaży nowego artykułu niezbędnego w każdej kuchni. Prospekt darmo. Adra, Wesoła 1. (2948

Służącą
uczciwą do wszystkiego dobremi świadectwami poszukuję. Zamojskiego 13 mieszk. 1. (2944

Doświadczony
rolnik samotny na podupadle gospodarstwo 200 mórg. za małem wynagrodzeniem potrzebny zaraz. Zgł. Dz. Bydg. „Doświadczony“. (5278

Fryzjerski
pomocnik (dobry fachowiec) na stałą posadę potrzebny od 1. IV. Jerzy Krzyżanowski, mistrz fryzjerski, Swiecie n./W., Klasztorna 15. (5173

Ekspedjentka
dzielna do rzeźnictwa potrzebna. Achtel, Gdańska 75. (5257

Dziewczyna
do wszystkiego zaraz potrzebna. Nowy Rynek 6, mieszk. 3. (5254

Fryzjerski
pomocnik damsko-męski potrzebny zaraz na stałą posadę. Chrzanowski, Unisław, pow. Chełmno. (2956

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
szuka posady przy wolnem utrzymaniu, najchętniej Gdynia. Zgłoszenia pod „Fryzjerka“ filja Dziennika. (2943

Skrzypek (3431
pierwszorzędny (Repertuar) wolny 1. IV. Toruń poste restante „Skrzypek“.

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
150 mórg. Nowakowski, Kaszubska 2. (2951

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Grunwaldzka 83. (5271

Skład
z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem, ulica Grunwaldzka, do wynajęcia. Informacje: Achtel, Gdańska 75. (5256

Skład (5282
wynajmę tanio. Długa 5.

POKOJE WOLNE

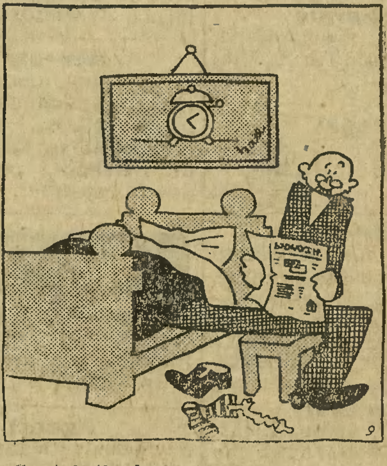
Pokój
elegancki wynajmę. Sniadeckich 49—3. (2892

Pokój
z osobnem wejściem ewtl małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6, mieszk. 4. (2783

Pokój
dobrze umeblowany. 20-go Stycznia 10—5. (5252

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 500 zł., dam w procencie ładne mieszkanie. Adres Dziennik. (5273



Czytelnik, któremu usnęła noga.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.